Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca. Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Wydanie ...

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 184 **Kraków, Piątek dnia 7 Lipca 1905 r.** **Rok XIII.**

Od Administracji.

Wobec kończącego się kwartalu upraszamy P. T. Prenumeratorów o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w dostawie dziennika.

Prenumerata kwartalna wynosi na prowincji 8 koron, miesięcznie 2·70 h.

Prenumerata w miejscu bez odnoszenia 2 kor., za odnoszenie dopłaca się 40 h.

Wszyscy nowo przystępujący prenumeratorzy otrzymają jako premium za nadesłaniem 1 korony pięć nader zajmujących powieści: — 1) »Synowie burzy«, 2) »Mały Garnizon«, 3) »W szponach“, 4) „Juan Mizeria“, 5) „Protegowani Panny de Landrellec“.

Oprócz tego otrzyma każdy nowo przystępujący prenumerator początek wychodzącej obecnie powieści „Narzeczona Lotaryngji“.

Anarchja despotyzmu.

Każdy dzień niemal przynosi z Rosji wiadomość, o której można powiedzieć: »tego jeszcze nie było«. Przy akompanjamencie okrzyków rewolucyjnych w całem państwie, wśród zwykłych i nie sprawiających już teraz większego wrażenia manifestacji ulicznych, wśród ciągłych zamachów na policjantów i żandarmów, na tych co dotychczas panowali niepodzielnie w Rosji, wybuchł niezwykły bunt marynarzy na Czarnem morzu, a wtórują mu podobne, choć nie w takich rozmiarach, wydarzenia w Libawie i Kronsztadzie na Bałtyku. A czynownictwo wobec wszystkich tych faktów okazuje tylko swe okrucieństwo i — bezsilność! Nie pomaga »wzmocniona ochrona«, »stan wojenny«, salwy i rzezie na ulicach — wrzenie rośnie, wzmaga się i przybiera coraz bardziej rewolucyjny charakter. Pół roku zaledwie minęło, gdy stutysięczny tłum szedł do cara w uroczystym pochodzie, niosąc jego portrety i śpiewając pieśni carochwalcze — szedł bez broni, jedynie ze skargą na swą ciężką dolę, a dziś olbrzymi pancernik buja po morzu Czarnem pod flagą czerwoną, grożbą zmusza władze portowe do wydawania mu amunicji i węgla. Ta potężna zaś, ta wielka Rosja urzędowa — ten potwór, co strachem przejmował całą Europę i Azję i dławił tak okrutnie jęczące pod jego brzemieniem ludy, patrzy teraz bezsilnie, jak jego własna marynarka mu urąga i zdobyć się może tylko na... rozbrojenie innych okrętów, aby i te nie przyłączyły się do buntu.

Lecz czy istotnie Rosja stoi już w przededniu wewnętrznego przewrotu, czy bliską jest chwila, gdy na gruzach carskiego despotyzmu powstanie nowe państwo, zbudowane na zasadach wolności i prawa? W historji trudno być prorokiem i wszelkie w tym wypadku przypuszczenia mogą mieć tylko pewną dozę prawdopodobieństwa. Trzeba jednak stwierdzić przedewszystkiem dwa fakty, dwie przesłanki, które mogą rzucić jakieś światło na przyszłość.

Nie ulega wątpliwości, że obecny rząd biurokratyczny okazał się zupełnie niezdolnym do dalszej władzy i egzystencji. Zbankrutowawszy na całej linji, wykazawszy swą najzupełniejszą dezorganizację i nieudolność, nie jest w stanie przeszkodzić wzmagającej się z dnia na dzień anarchji, pomimo barbarzyńskich represaljów. Jest to fakt nie dający się zaprzeczyć, że maszyna biurokratyzmu rosyjskiego straciła wszelką możność prawidłowego działania, że jest zdolna tylko do zgrzytów i szarpań, bez żadnej nadzieji przynajmniej chwilowego jej uzdrowienia.

Czy jednak w społeczeństwie rosyjskiem skrystalizowała się dostatecznie jakaś siła, któraby potrafiłaby zburzyć doszczętnie chylącą się do upadku ruderę i na jej miejsce postawić nowy, odpowiadający obecnym warunkom organizm państwowy?

Kto bacznie śledzi rozgrywające się obecnie w Rosji wypadki, musi przedewszystkiem i z tej strony spostrzedz pewien chaos i anarchję. O ile rząd rosyjski jest już zdezorganizowany, o tyle rewolucja, która mogłaby mu wymierzyć cios ostatni, nie jest jeszcze zorganizowaną. I fakt ten można łatwo zrozumieć, gdy się zwróci uwagę, jak w tej ociężałej i na pół martwej Rosji szybko następujące po sobie wypadki z dnia na dzień niemal zmieniały sytuację. Dlatego opozycja rosyjska z najskrajniejszą jej lewicą, aż do krańcowych rewolucjonistów, nie zdążyła jeszcze wytworzyć pozytywnego planu działania — dotychczas jeszcze główna jej działalność polega na dezorganizowaniu obecnego systemu, na szachowaniu obecnego rządu, lecz nie zdołała jeszcze wywiesić sztandaru, pod którym zgromadziłyby się rozproszone siły narodu. I dlatego można powiedzieć z ks. Trubeckim, że to, co się dzieje teraz w Rosji, »to nie rozruchy, lecz rewolucja«, ale trzeba stwierdzić, że brak dotychczas — rządu rewolucyjnego. Nagromadzone prochy wybuchają coraz częściej w różnych miejscowościach państwa, ale niema ręki, któraby temi wybuchami kierowała, któraby je zorganizowała w planową wojnę z wrogiem — jeśli za cel nie uważać tylko osłabienie i zdezorganizowanie rządu, lecz zdobycie władzy, pochwyconej przez biurokrację.

Dlatego też w najbliższej perspektywie, jaka otwiera się przed Rosją, rysuje się przedewszystkiem tajemniczy chaos, z którego powstanie bezwątpienia w przyszłości odrodzona Rosja, ale w którym długo jeszcze mogą rozlegać się zgrzyty biurokratycznej maszyny i jęki jej ofiar...

Chaos w rządzie, chaos w społeczeństwie — to rezultat despotycznej anarchji, jaką było już oddadawna państwo carów, gdzie rządzą nie prawa — lecz ludzie!

Całe niemal społeczeństwo rosyjskie widzi jedyny ratunek, jedyne wyjście z obecnego położenia w zwołaniu zgromadzenia narodowego. Czy istotnie spełni ono pokładane w niem nadzieje? Nie ulega wątpliwości, że rząd, który zdecydowałby się raczej zginąć, niż ustąpić coś z swych praw na rzecz narodu, jeśli zwoła przedstawicieli narodu, to zechce uczynić z nich tylko marjonetki w swych rękach — a wszelkie upomnienie się o słuszne prawa będzie gotów stłumić nawet siłą i gwałtem — jedynym środkiem, jakim rozporządza... A wtedy mogą rzeczywiście nastąpić szybko nieoczekiwane wydarzenia. Wybrańcy ludu, ukonstytuowani w jedno ciało zbiorowe, bez względu na to, jak podrzędną rolę im rząd wyznaczy, mogą stać się dla całego narodu najwyższą władzą, mogą zgrupować około siebie wszystkie siły społeczeństwa, by zadać ostateczny cios biurokratycznemu polipowi, pożerającemu Rosję od trzech wieków...

Sprawy parlamentarne.

(Posiedzenie środowe. — Zdenerwowanie i awantury. — Ulgi dla Krakowa. — Sprawa posła Szajera. — Rokowania Koła z baronem Gautschem. — Pogłoski o porcie w Krakowie. — Koleje Alpejskie).

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Posiedzenie środowe zamknięto już o godzinie wpół do 5 po południu.

Termin bardzo wczesny z uwagi na praktykę, jaka się zakradła ostatnimi czasy, by przeciągać posiedzenia do godziny 6-ej, albo 7 ej wieczorem. Ale wobec coraz to większego zdenerwowania posłów było wskazanem przerwać obrady wcześniej, niż zazwyczaj. Upał męczy wszystkich i rozstraja nerwy. Niema teraz ani jednego posiedzenia bez awantur, ba! niema ani jednej mowy, której zacięci oponenci nie przerywaliby okrzykami i grubjańskimi komentarzami.

Na posiedzeniu środowem zakończono obrady nad przedłożeniem rządowem w sprawie podatku domowo czynszowego. Kraków zyskał dzięki temu pewne ulgi. Oby tylko praktyki podatkowe, zakorzenione na niekorzyść ludności opodatkowanej, nie uczyniły owych ulg zupełnie iluzorycznemi.

Izba poselska przyjęła następnie w drugiem i trzeciem czytaniu przedłożenie w sprawie zmian, tudzież uzupełnień wypoczynku niedzielnego i świątecznego w dziedzinie pracy rękodzielniczej.

Na posiedzeniu czwartkowem Izba poselska przystąpi do obrad nad traktatem handlowym z Niemcami.

Koło polskie odbyło we wtorek wieczorem posiedzenie. Zalatwiono na niem — jak wiadomo z depesz — tymczasowo sprawę posła Szajera. Odłożono mianowicie decyzję ostateczną do jesieni, gdyż referent, poseł Jabłoński ma przez czas wakacyjny zbadać prawdziwość dokumentów odwodowych, przedłożonych przez posła Szajera celem oczyszczenia się z zarzutów.

Ostatnimi tygodniami komisja parlamentarna Koła polskiego odbywała ustawicznie rokowania z prezesem gabinetu. Chodziło o zadosyćuczynienie gospodarczym potrzebom Galicji. — W tym celu przybył do Wiednia także i członek Wydziału krajowego galicyjskiego, dr Stanisław Dąmbski dla przedstawienia życzeń uprawnionych Galicji w dziedzinie kolei lokalnych.

Na posiedzeniu wtorkowem Koła Polskiego prezes hr. Wojciech Dzieduszycki zdawał relację o wyniku rokowań.

Skończyły się one kompromisem. Na razie treść tego kompromisu otoczona tajemnicą. Podobno jednak budowę portu w Krakowie można uważać za zapewnioną. Rząd zobowiązał się do nawiązania rokowań z koleją Północną co do upaństwowienia. — Nie chciał przecież krępować się terminem, gdyż termin prekluzyjny dodawałby akcjonarjuszom śmiałości do stawiania wysokich żądań.

Zapewne Koło celem uspokojenia kraju uzna za stosowne w formie urzędowej zakomunikować publicznie, co uzyskało wzamian za setkę miljonów, wpakowanych znowu w koleje Alpejskie, których niedobór jeszcze lata długie, bardzo długie będzie się dawał skarbowi państwa we znaki.

Lojalna taktyka hr. Dzieduszyckiego wobec Koła i wobec kraju pozwala się spodziewać takiego kroku. Rozjaśniłby on niejedną chmurę między Kołem i krajem.

KORESPONDENCJE.

(*Własna korespondencja „Głosu Narodu“*).

Petersburg 3 lipca.

Zwolna przedostają się do wiadomości publicznej różne szczegóły o pamiętnej audjencji moskiewskich delegatów u cara.

Więc najpierw wiemy już, że cenzura dworska wykreśliła z mowy ks. Trubeckiego ustęp, może najważniejszy, w którym przywódca partji konstytucyjnej stwierdzał stanowczo, że car jest oszukiwany przez swoich doradców. Ale i z przemówieniem samego cara cenzura nie lepiej się obeszła, zataiła bowiem ustęp, w

którym car liczył na »pomoc i współpracownictwo delegatów«. Ten apel był tem charakterystyczniejszy, że w deputacji uczestniczył cały szereg »przestępców politycznych«. To też gdy carowi przedstawiano delegatów i wymieniono nazwisko Petrunkiewicza, cofnął się nagle, zamilkł i jak opowiadają świadkowie tej sceny, nastała dłuższa przykra pauza. Nazwiska Petrunkiewicza i Rodiczewa muszą być dobrze znane Mikołajowi II., bo tych dwóch ludzi Plehwe specjalnie prześladował i uzyskał od cara dekrety skazujące ich na wygnanie. Można sobie wyobrazić, w jakiem świetle przedstawił obu tych działaczy wszechpotężny ówczas minister, aby skłonić monarchę do wydania srogiego wyroku...

Odessa 4 lipca.

Spokój w mieście powraca bardzo powoli, ale życie jest jakby sparaliżowane ostatnimi wypadkami. Teraz dopiero można zmierzyć do pewnego stopnia rozmiary rozruchów i ocenić ich następstwa.

Przedewszystkiem wykazało się niesłychane niedołęstwo, a nawet tchórzostwo władz cywilnych i wojskowych. Gdy »Potemkin« stanął przed portem, a około ciała zamordowanego marynarza rozpoczęły się demonstracje, »naczalstwo« straciło zupełnie głowę. Nie wiedziano jak trafić do tłumów: łagodnością czy srogością — i chwycono się najgorszych zawsze półśrodków. Utworzono słaby kordon wojskowy, który nie wytrzymał pierwszego naparcia, a robotników tylko rozdrażnił. »Potemkin« wysłał na pogrzeb Omelczuka deputację złożoną z 14 majtków, którym zastępca gubernatora przyrzekł nietykalność. Tymczasem natychmiast po pogrzebie, kazano ich aresztować. Na tę nielojalność odpowiedział zbuntowany okręt trzema bombami, co znowu skłoniło policję do wypuszczenia uwięzionych marynarzy. Zatem nieuczciwość i niekonsekwencja.

Już po rzuceniu bomby na placu sobornym, przyczem policjant Pawłowski literalnie wyleciał w powietrze, a sprawca zamachu zginął również, nastrój robotników był taki, że można było oczekiwać na pewne rozruchów, których centrem m u s i a ł b y ć port, pozostający chwilowo pod strażą armat »Potemkina«; tymczasem władze zaniechały elementarnych środków ostrożności i wydały w ten sposób całe wybrzeże na pastwę tłumów.

Dnia 27 czerwca, popołudniu robotnicy rozeszli się po większej części zportu, a pozostały tam tylko gromady „bosiaków“, — z rodzaju tak chętnie opisywanego w nowelach Gorkiego, włóczęgi, złodzieje w ogóle motłoch podniecony i chciwy rabunku. Około godziny 5 ej rozpoczął się rabunek magazynu »rosyjskiego towarzystwa żeglugi i handlu«. Były tam beczki z winem i spirytusem, które rozbito. Tłum pił i »hulał« wrzucając do morza paki z mydłem, tytoniem, towarami bławatnemi itp. Wino odurzyło wszystkich; mimo upomnień robotników rozważniejszych, podłożono ogień i całe wybrzeże zachodnie stanęło w płomieniach. Straż ogniową przyjął tłum gradem... pomarańcz, — ale także kamieni i musiała cofnąć się. Wtedy można jeszcze było ocalić port międzynarodowy i zachodnie bulwary, ale władze nie zrobiły żadnego wysiłku i ogień ogarnął całą nadmorską część miasta.

Był to widok wspaniały i przerażający: ocean płomieni nad oceanem wody! Spłonęło wszystko, co nie było kamieniem i żelazem. — Więc magazyny zawalone zapasami, wartości kilkunastu miljonów, warsztaty okrętowe, budynki administracyjne, kolej portowa na groblach wrzynających się w morze, wszystkie drewniane statki, które nie zdołały ujść z portu na przystań zewnętrzną.

Port odeski jest o tej porze roku bardzo ożywiony i mnóstwo obcych i rosyjskich statków stało tam na kotwicy. Oprócz dwóch wielkich rosyjskich towarzystw żeglugi, które utrzymują komunikację z portami Krymu, Kaukazu, Bułgarji i Turcji, przybywają tu stale parowce francuskie »Messageries, Maritimes« Lloyda austrjackiego i kilku angielskich towarzystw. Okręty rosyjskie stoją w t. zw. wewnętrznym porcie, — inne w porcie międzynarodowym. Pierwszy zapalił się odrazu, i tam spłonęło bardzo dużo rosyjskich parowców i żaglowców, — okręty cudzoziemskie wcześnie ostrzeżone uciekły do Peresypu albo na pełne morze.

Pożar trwał całą noc z 27 na 28 i cały dzień. Dopiero pod wieczór płomienie przygasły, a natomiast nad całym portem unosił się gęsty gryzący dym, który zasłaniał cały widok i nie dozwalał przystępu straży pożarnej. Dopiero 29 go można było ocenić rozmiary katastrofy. Szkodę obliczają na 50 miljonów rubli, z czego znaczna część spadnie na tow. asekuracyjne.

Podczas gdy pożar niszczył wybrzeże, toczyły się krwawe walki pomiędzy wojskiem i robotnikami. Zaraz po wybuchu zamieszek gubernator ściągnął załogi z najbliższych miast, Tyraspola, Oczakowa, Mikołajewa i Chersonu. Sześć pułków piechoty i 4 pułki jazdy stoczyły formalną bitwę z robotnikami. Wynik był oczywiście niewątpliwy. Robotnicy nie mieli prawie żadnej broni, cóż bowiem znaczyły rewolwery wobec dalekonośnych karabinów i kartaczownic. Bo baterję tych strasznych narzędzi zniszczenia ustawiono niedaleko schodów, prowadzących z bulwaru Mikołajewskiego do morza, na których cisnął się wielotysięczny tłum. Schody spłynęły krwią, a kilkaset trupów zaległo pobojowisko. Liczby rannych i zabitych nikt nie zna. Mówią o 6000! W każdym razie ta rzeź złamała opór robotników, którzy ulegli przemocy.

Zdaje się, że komitet rewolucyjny odpłynął na pokładzie »Potemkina«. Cóż jednak może zdziałać ten statek, nie mający ani węgla, ani żywności?

W walkach ulicznych uczestniczyli głównie robotnicy ruscy i żydowscy. Z Polaków, według dotychczasowych informacji, nikt nie zginął.

Francja zgnębiona.

Izba francuska uchwaliła wreszcie ustawę o rozdziale kościoła i państwa. Nie spełniła ona wprawdzie nadziei żydowskiego wolnomularstwa, nie konfiskuje kościołów i dóbr kościelnych, nie skazuje księży na wygnanie i wogóle niema charakteru ściśle sekciarskiego; ale jest zawsze wielkim krokiem naprzód w dziele spogańszczenia Francji. Pytanie tylko czy ustawa wogóle wejdzie w życie, a przynajmniej w swej obecnej formie. Obecnie bowiem będzie nad nią radzić senat, który niezawodnie wprowadzi pewne poprawki; Izba poselska będzie zatem musiała zaczynać robotę na nowo, a tymczasem skończy się okres prawodawczy, a wynik przyszłych wyborów jest zupełnie niepewny. Na razie jednak trzeba się liczyć z faktem dokonanym, tj. z uchwałą Izby, która obala konkordat i wogóle wszystkie podstawy dotychczasowego stosunku kościoła i państwa i wprowadza normy nowe, niewypróbowane, chwiejne, a przedewszystkiem stanowczo nie odpowiadające usposobieniu i potrzebom większości francuskiego społeczeństwa.

Do uchwalenia ustawy przyczyniły się dwojakie żywioły:

Więc z jednej strony sprzymierzeni żydzi socjaliści i wolnomularze, dla których główną sprężyną działania jest walka z katolicyzmem w każdej formie i w każdym kierunku — i doktrynerzy liberalni, którzy chcą koniecznie uwolnić świeckie państwo, od wszelkiego kościelnego pierwiastku. Obok tych kategoryj znalazło się całe mnóstwo posłów bezmyślnych i mało rozwiniętych, którzy przyjmują chętnie każdy jaskrawy program, gdy mają nadzieję w ten sposób przypodobać się swoim wyborcom.

»Najstarsza córa kościoła« zrywa zatem tysiącletnie węzły, które ją łączyły z Rzymem, zaciera wszystkie swoje tradycje, narusza swoje wielkie polityczne interesy, na to tylko, aby wejść w szablon amerykańskich republik, które

„Jak się pan radca żenił“?

POWIEŚĆ

przez Artura Gruszeckiego.

40 (Ciąg dalszy).

»Co do ewentualnego następcy po nadradcy, to o ile zasięgnąłem wiadomości w sferach miarodajnych, jesteś na liście kandydatów, jednak radca dworu Struzik, prawa ręka naszego prezesa, ma przeciw tobie »ale«...

— A łotr! szepnął z gniewem radca i przerażony rozejrzał się w około, czy może ktoś nie wkradł się do biura i nie posłyszał słowa, którego użył na przedstawiciela władzy wyższej, na radcę dworu.

Uspokojony co do tej możliwości, czytał dalej: »Twoja oszczędność z ryczałtu kancelaryjnego przy przyjęcie djurnistek, zrobiła tu dobre wrażenie, radzę ci jako przyjaciel, abyś przynajmniej do czasu rozstrzygającego oszczędził coś na ryczałcie komisyjnym, to dobrze zaleci ciebie w naszem oszczędnem państwie, jednak przedewszystkiem weź się energicznie do pieniężnego karania przekroczeń skarbowych. W sferach wyższych dziwią się, że suma zapłaconych kar i wykazów przekroczeń, jest stosunkowo w twym okręgu dość niska«.

— Im zawsze za mało — mruknął radca.

»W ostatniej chwili dowiaduję się, że Struzik obawia się twej donżuanerji i możliwej kompromitacji urzędu. Dla uspokojenia Struzika i usunięcia wątpliwości, radzę ci ożenienie«.

— I ten także! — zgrzytnął radca i zmiąwszy list rzucił go na biurko.

— Otóż właśnie nie ożenię się, wam na złość... spensjonuję się... zrzeknę się wszystkiego, a nie ożenię się!

I kto jest przyczyną, że urządzono formalną nagankę na niego? że wszyscy męczą go, duszą, maltretują z tem ożenieniem?! :

Nikt inny, zdecydował po dłuższym namyśle, tylko... Wadowski!

On umieścił w kwalifikacji uwagę o jego prowadzeniu się poza biurem... on napiętnował go niemoralnością... napisał, że jest zalotnikiem niebezpiecznym dla kobiet.

Pan Bóg jednak pokarał go za to fałszywe świadectwo, musiał się spensjonować i już nie wróci tutaj!

Z lubością rozejrzał się po biurze, lustro wpadło mu w oczy, podszedł bliżej, aby się naocznie przekonać, czy istotnie jest tak niebezpiecznym dla kobiet, jak to napisał w kwalifikacji Wadowski, jak twierdził radca dworu Struzik.

Po szczegółowym a bacznym przeglądzie twarzy, włosów, zębów, całej postaci, stwierdził z pewnem zadowoleniem, że w samej rzeczy jest młody i przystojny i może, jeśli tylko zechce, zawrócić głowę każdej kobiecie.

— Ale nie ożenię się i koniec!

Znów wziął pomięty list do ręki, wyprostował go i odczytał uważnie. Następnie zadzwonił i rozkazał:

— Poproś pana nadkomisarza Sułaka.

Po chwili wszedł do pokoju urzędnik średnich lat, ubrany z przesadną elegancją, trzymający się sztywno i ze słodkawym uśmiechem skłonił się siedzącemu radcy, który skinął poważnie głową i zaczął tonem suchym, urzędowym:

— W oddziale pana nadkomisarza, administracyjnym, sprawy idą opieszale. Jedno z dwojga, albo u pana nadkomisarza są restancje olbrzymie i rosną z dnia na dzień, czego nie przypuszczam wobec mego wyraźnego polecenia, albo też jest pan nadkomisarz pobłażliwy dla podwładnych i lekceważy dochody skarbowe.

— Ani jedno, ani drugie, panie radco. Zaległości niema u mnie, a podwładni spełniają sumiennie swe obowiązki.

— Spełniają?! — zaśmiał się drwiąco, — więc pan nadkomisarz przypuszcza, że w naszym okręgu, pogranicznym, nie istnieją przestępcy skarbowi? że chłopi nie sadzą gdzieś w ukryciu tytoniu i towarów? że nie warzą solanki? nie używają słonych źródeł?

— Zdarzają się, panie radco, takie wypadki, — powiedział mniej pewnym głosem, — ale o ile dojdą do naszej wiadomości, są surowo karane.

— O ile dojdą!? — zawołał rozdrażnionym głosem Malawski, — w tem rzecz, aby dochodziły wszystkie, a nie wyjątkowe. Państwo posiada monopol, a każde naruszenie tegoż jest stratą skarbu rządowego. I nietylko ja zauważyłem brak przewinień w naszym okręgu, ale wiem z prywatnego źródła, że i sfery wyższe podejrzewają pana o niewczesną i szkodliwą łagodność.

— Postaram się panie radco, odkryć winnych, — skłonił się nisko.

— Nie dość, panie nadkomisarzu, postarać się, — zaśmiał się sucho, — trzeba to spełnić i nie narażać skarbu na straty.

— Rozumiem, panie radco, — słonił się jeszcze niżej, bo przeraziła go wiadomość o wyższych sferach, decydujących o awansie.

— Bierz pan przykład z inspektora podatków w starostwie, nietylko chłopi szyjący buty dla chłopów są opodatkowani, ale robiący miotły, płacą podatek. Tak trzeba postępować i panu nadkomisarzowi, za grudkę soli, za niuch tabaki, za garstkę tytoniu, za kroplę wódki lub piwa, pociągać winnych, karać bez litości, niech płacą.

— Zastosuję się do tego, panie radco.

— Czekam na rezultaty. Ja, panie nadkomisarzu, jestem cierpliwy z natury, ale czy będą wyrozumiałe sfery wyższe, tego nie wiem, — skinął głową na znak pożegnania.

Gdy drzwi się zamknęły, szepnął ze złośliwą radością:

— No, temu nasoliłem... zrobi on im piekło!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nie mając żadnej przeszłości, będąc konglomeratem różnych narodowości i religji, stosownie do tego musiały urządzić swoje kościelne stosunki. — Co jest właściwem i dobrem dla Ameryki północnej nie koniecznie odpowiada dążeniom i interesom Francji, czy innego europejskiego kraju, a jednak autorowie uchwalonej przez izbę francuską ustawy, oparli się właśnie na tych niestosownych wzorach, aby przeprowadzić dzieło równie szkodliwe, jak przemijające...

Na razie zatem żydzi i socjaliści tryumfują, gdyż rozdział kościoła i państwa jest tylko uwieńczeniem tego, co przeszło 30-letniego panowania, do czego zaś doprowadziły Francję ich rządy, to widzimy najlepiej właśnie teraz, kiedy Francja znosi sromotne upokorzenie ze strony swego odwiecznego wroga, bo jest tak osłabiona i zdezorganizowana, że nie może nawet myśleć o walce z Niemcami...

Wyścigi samochodów

o nagrodę Gordona Bennetta.

Po raz szósty odbył się we środę słynny wyścig samochodów o nagrodę Gordona Bennetta, międzynarodowe zapasy o wyższość przemysłu automobilowego poszczególnych krajów. Pierwszy raz urządzono te wyścigi w r. 1900 pomiędzy Paryżem a Lyonem i odtąd rokrocznie odbywają się one w tym kraju, z którego pochodzi zwycięzca w ostatnich wyścigach. Cztery razy już odniosła zwycięstwo industrja francuska, raz niemiecka i raz angielska. Ponieważ w zeszłorocznych wyścigach, urządzonych w Niemczech zwyciężył Francuz Théry, w roku bieżącym odbyły się zapasy we Francji w Owernji, na drodze z Clermont Ferrand, przez Rochefort, Bourg Lastic, Herment, Pontaumur, Pontgibaud napowrót do startu. Długość tej drogi wynosi 137 kilometrów 444 metry, ponieważ zaś przestrzeń wyścigową okrążyć należało cztery razy, przeto cały dystans wyścigów wynosił 549 kilometrów 776 metrów. Najsilniejszą maszynę wystawiła fabryka francuska de Dietrich o sile 130 koni parowych, potem austrjackie i niemieckie fabryki Mercedes o sile 125 koni, włoska fabryka Fiat 110 koni, podczas gdy wóz Richard Brasier, na którym jechał zeszłoroczny zwycięzca Théry, ma siłę tylko 96 koni. W tegorocznym wyścigu jednak mniejsze znaczenie miała siła motorowa, gdyż przestrzeń wyścigowa obfituje w zakręty (200 zakrętów na przestrzeni 137 kilometrów), a w tych warunkach wytrwałość i elastyczność pneumatyków odgrywa rozstrzygającą rolę.

Napływ międzynarodowej publiczności do Clermont Ferrand przewyższył wszelkie oczekiwania. Pokoje płacono po 100 franków za dobę, a jeszcze mnóstwo osób musiało nocować pod gołem niebem.

Współzawodników do wyścigów zgłosiło się ośmnastu. Wozy wypuszczano co pięć minut, począwszy od szóstej godziny zrana. Główni i najsławniejsi współzawodnicy odjechali w następującym porządku: 1. Théry (Francuz, fabryka Richard Brasier); 2. Carp (Anglik, fabr. Macdonald Napier); 3. Jenatzy (Niemiec, fabr. Mercedes); 4. Lancia (Włoch, fabr. Fiat); 5. Braun (z Austrji Mercedes); 6. Lyttle (Amerykanin, fabr. Pope Toledo; 7. Caillois (Francuz, Richard Brasi r) i t. d.

W pierwszym okrężnym objeździe przebył Théry przebył 137 i ½ kilometrów w jednej godzinie, 41 minutach i 7 sekundach. Odrazu w pierwszej turze wysunął się jako groźny współzawodnik Włoch Lancia na swoim wozie Fiat; odbył on tę przestrzeń w czasie o 6 minut i 10 sekund krótszym, Carp przejechał w 1 godzinie 54 min. 11 sek., Braun w 1 godz. 55 min., zaś Jenatzy, niemiecki zwycięzca z przed dwóch lat, w 2 godz. 9 min. W drugim objeździe przewaga Lancii była także wyraźna. Przejechał on przestrzeń 274 kilom. 888 metrów w 3 godz. 17 min. i 8 sekundach, podczas gdy Théry potrzebował na tę samą przestrzeń 3 godziny, 30 min. i 4 sek.

W trzecim objeździe jednakże popsuła się maszyna Lancii i Théry bez trudności w czwartym obiegu osiągnął zwycięstwo. Przybył on o godz. 1-ej 9 min. 42 sek., czyli potrzebował na przebycie 549 kilom. 776 metr. siedm godzin, 9 minut, 42 sek.

Po Thérym przybył jako drugi Włoch Nazzari na maszynie Fiat (wyjechał jako szesnasty), potem Włoch Cagno (Fiat), wreszcie Caillois (Brasier). Zwycięstwo Théryego, który odnosi je już po raz wtóry, przyjęli Francuzi z nieopisanym zapałem.

ZE ŚWIATA.

Przepowiednia Falba na lipiec. — Syn zmarłego prof. Rudolfa Falba, Otto Falb, odziedziczywszy w spadku po ojcu bezkonkurencyjną koncesję na przepowiadanie pogody, prorokuje, że do dnia 20 lipca będzie przeważnie sucho i gorąco, a w trzeciej części miesiąca będą ustawiczne deszcze. Jakkolwiek nie wesołe to horoskopy dla rolników, zauważyć przecież należy, że w przeszłym roku ów początkujący prorok atmosferyczny nie skompromitował się swemi przepowiedniami. O ile sprawdzą się one teraz — zobaczymy.

* *
*

Pożar w Gdańsku. Skutkiem uderzenia piorunu pożar objął wspaniałą wieżę starożytnego kościoła św. Katarzyny w Gdańsku. O pożarze tym podają dzienniki niemieckie szczegóły następujące: O godzinie 2 popołudniu, podczas szalonej burzy, piorun uderzył w szczyt wieży, którą w jednej chwili objęły płomienie. Na ratunek nadbiegły straże ogniowe: miejska i zarządu marynarki z warsztatów okrętowych zabrały się z całą energją do ratunku. Z narażeniem życia strażacy przeciągali po stromych dachach kościoła węże parciane, a sikawki parowe pracowały bez przerwy. Po nadludzkich niemal wysiłkach zdołano wreszcie pożar opanować tak, że spłonęła tylko doszczętnie wieża, stanowiąca jedną z najpiękniejszych ozdób architektonicznych Gdańska. — Oprócz zwykłych dzwonów kościelnych, na wieży znajdował się jeszcze starożytny komplet 35 dzwonów, nastrojonych na rozmaite tony, ważący 11.000 funtów. Na dzwonach tych wygrywano dwa razy dziennie hejnały za pomocą klawjatury. Skutkiem żaru dzwony topniały po kolei i spadały z głuchym łoskotem w głąb wieży. W końcu przepaliło się wiązanie drewniane i runęło razem z resztkami wieży, na szczęście, pionowo na dół, nie na zewnątrz kościoła, na dachy domów sąsiednich, co mogłoby wywołać straty w ludziach. Straty materjalne wynoszą 200.000 marek. Kościół świętej Katarzyny wybudowano pomiędzy 1326 a 1330 r.; wspaniała wieża i słynna gra dzwonów powstały w roku 1634.

* *
*

Ród van der Nootów w Polsce. W ziemi sieradzkiej zmarła Zofja z hr. van der Nootów Kijeńska, ostatnia ze znanego w historji rodu van der Nootów. W rodzinie tej głośne imię zyskał sobie zwłaszcza Henryk Mikołaj van der Noot, który stanąwszy w r. 1788 na czele stanów Brabantu, obalił rządy austrjackie i ogłosił niepodległość Belgji. Jego brat Piotr przybył w r. 1770 do Polski z jenerałem Dumouriez i brał udział w Konfederacji Barskiej. Obaj jego synowie należeli do wojska polskiego: Konstanty walczył najpierw pod Napoleonem jako oficer szwoleżerów, gwardji, a w r. 1814 wszedł do organizacji wojska polskiego pod Dąbrowskim. Drugi syn, Tadeusz, ojciec zmarłej, brał udział w wojnie z 1830-31 i był ranny pod Grochowem. Synem zmarłej jest znany warszawski adwokat Stanisław Kijeński.

* *
*

Uczucia ściętej głowy. Przed paru dniami stracono w Orleanie niejakiego Languilla, skazanego na śmierć za zamordowanie i ograbienie szynkarza Legeais. Morderca szedł na śmierć z odwagą i spokojem, które wprawiły w podziw wszystkich obecnych przy egzekucji. Po straceniu lekarz naczelny szpitala orleańskiego, dr Beaurien, za pozwoleniem pro-

---

WINA i POKUTA

44 (Ciąg dalszy).

Sir Filip Jocelyn nie był człowiekiem naukowo wykształconym. Więcej go zajmowało polowanie, niż najlepsza broszura o ekonomji, choćby jej autorem był Stuart Mill. Zdaniem jego, John Scott był znakomitszym człowiekiem, niż Mac Culloch, a puszkarz Manton nie mniejszym był dobroczyńcą ludzkości, jak doktór Jenner. Nie lubił rozmów o literaturze i nieraz był zakłopotany w inteligentnem towarzystwie. A jednak młody baronet bynajmniej nie był głupcem, chociaż przekładał rycerskie rzemiosło nad literackie rozprawy. Od czasów niepamiętnych Jocelynowie uchodzili za mistrzów w sztuce ujeżdżania koni i posiadali sztukę celności strzałów od dnia wynalezienia palnej broni. Sir Filip był wprawdzie zapalonym myśliwym, ale dla pięknej żony porzuciłby łowy i wszystkie kawalerskie zabawy. Dotychczas jednak mało, lub wcale nie myślał o przyszłej lady Jocelyn.

Wprawdzie przychodziło mu nieraz na myśl, że się kiedyś trzeba ożenić, jakto czynili inni Jocelynowie, i że będzie żył szczęśliwie ze swoją żoną, jak żyli jego przodkowie ze swojemi — z wyjątkiem pewnego Hildebranda Jocelyn, który w średnich wiekach, jak niesie podanie, wyrzucił z okna do kaskady swoją prawą małżonkę, i to bez żadnego powodu. Legenda podaje, że tenże Hildebrand wyrył sobie jaskinię w pagórku, bez innych narzędzi prócz własnych paznokci, które zapuścił po śmierci nieszczęśliwej pani zamku. Mówiono jeszcze, że w pewnej porze roku widać białe odzienie ofiary, pływające po wodzie potoku; że jednak oprócz starych kobiet nikt w Jocelyn nie widział widma, więc mieszkańcy zamku mało się troszczyli o tę legendę i zupełnie o niej zapomnieli.

Sir Filip Jocelyn myślał sobie, że zapewne kiedykolwiek się ożeni; tymczasem jednak nie bardzo go zajmowały ładne córki okolicznej szlachty, które spotykał na wyścigach, wystawach ogrodniczych, zabawach strzeleckich, ucztach i balach, które dawano w starym ratuszu miasta Shornchffe. Szczęśliwym był i nieraz patrząc na świat z balkonu swego zamku, skąd widział tylko własne posiadłości starannie ogrodzone płotami, pomyślał — że wszelkie skargi na gorycz życia i na zepsucie ludzi były niedorzeczne, że wogóle ziemia nasza jest wcale rozkosznem miejscem, gdzie człowiek ze zdrowym rozsądkiem nie ma powodu się skarżyć. Kazał sobie wystawić pracownię malarską i tam przepędzał długie godziny, świszcząc piosneczki myśliwskie i pokrywając płótna scenami wiejskiemi, rycerzami i farysami, typami dzieci włoskich i wszelkiego rodzaju przedmiotami, ozłoconymi promieniami słońca, pod niebem błękitnem. Sir Filip nie był znakomitym malarzem i wogóle nie był żadną znakomitością, ale się znał na malarstwie równie dobrze, jak na różnych sztukach rycerskiego rzemiosła, i jego obrazy były z rzędu tych, o których poczciwi ludzie mówią, że są ładne.

Był bardzo wesołego usposobienia i zapewne to stanowiło największy powab jego charakteru. Ani mody, ani zwyczaje światowe nie mogły nadać mu owej miny znudzenia i przesytu, którą chętnie przybiera młodzież dzisiejsza. Lubił tańczyć, śpiewał pięknym, silnym basem, przejadał za podróżami po lądzie stałym. Zachwycały go stare, niewygodne oberże, z rozkoszą patrzył na żdzierców-oberżystów i na nienasyconą chciwość posługaczy. Ach, kochani posługacze zawsze go serdecznie bawili! A owe ciężkie omnibusy, których niedołężni konduktorowie mruczą jakimś niezrozumiałym szwargotem i zawsze gubią tłomoczki podróżnych — co za rozkosz, co za uciecha! A miłe wieśniaczki w białych czepeczkach, tak cudnie ładne zdaleka pod ciemno-szafirowem niebem, tak wdzięczne na papierze rysowane pastelami, a tak okropnie brzydkie, gdy im się z bliska przypatrzysz. A dyliżanse pocztowe, które tak słodko trzęsą; owe koniki zgłodzone, wychudłe, zaprzężone postronkami! A wina obmierźle kwaśne, kurzawa, żebracy i kieszonkowi złodzieje, i artyści szulerzy jarmarczni!... Sir Filip Jocelyn mówił o kuli ziemskiej, jak pan młody o swej żonie: nie nużyła go jej piękność i nie dostrzegał w niej wad żadnych.

Ubodzy w okolicach Jocelyn's Rock ubóstwiali pana zamku. Biedacy lubią ludzi szczęśliwych, gdy ich szczęście nie jest wyniosłe i gdy się łączy z dobrocią i szlachetnością serca. Filip był bogaty i po królewsku szafował swoim majątkiem; był szczęśliwy, i rad dzielił się z drugimi zarówno swem szczęściem, jak majątkiem. Często zdarzało mu się rozdawać pugilka cygar Manilla między starych inwalidów, lub idąc na polowanie, nieść w kieszeni butelkę starej madery dla jakiej poczciwej matki rodziny, której dziecię zachorowało. Po całych godzinach opowiadał rolnikom, jak na lądzie stałym uprawiają rolę, jak ją mierzwią i jak hodują inwentarze; był też ojcem chrzestnym wszystkich jasnowłosych dzieciaków na dziesięć mil w okolicy.

Zepsucie i rozwiązłość nie kaziły tej duszy pogodnej i szczęśliwej. Ani jedna wieśniaczka nie złorzeczyła jego imieniowi, topiąc się w rzece. Kochano go i szanowano, zasługiwał na miłość i szacunek. Będąc na uniwersytecie w Oxfordzie, nie otrzymywał wprawdzie nagród i wieńców, ale najpoważniejsi nawet dygnitarze akademicy nie mogli się powstrzymać od uśmiechu, mówiąc o nim i przypominając sobie jego niewinne psoty. Wyznaczył dożywotnią pensję staremu słudze, który stracił zdrowie; wszyscy kupcy i dostawcy wychwalali jego rzetelność i wspaniałomyślność. Nie wiem, czy kiedykolwiek w życiu Filip Jocelyn sprawił komu boleść, lub zmartwienie, z wyjątkiem chyba swemu domniemanemu spadkobiercy, który może złem okiem patrzył na kwitnące zdrowie i krzepkość młodzieńca, co bardzo wątpliwą czyniło nadzieję sukcesji.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kuratora naczelnego rzeczypospolitej, dokonał następującego doświadczenia na głowie ściętej: W chwili, gdy pod nożem gilotyny głowa skazańca oddzieliła się od tułowia i spadła do podstawionego kosza, dr Beaurien podniósł ją za włosy i zawołał: »Languille! Languille!« Na głos ten rozwarły się zamknięte powieki, a oczy ściętego wpatrzyły się uporczywie w lekarza, poczem powieki opadły. Lekarz zawołał znów: »Languille! Languille!« — i znów otworzyły się zwolna powieki, a oczy spojrzały na lekarza. Gdy powieki opadły powtórnie, lekarz wywołał nazwisko ściętego po raz ostatni, ale tym razem powieki już się nie rozwarły. Doświadczenie trwało 30 sekund, jak widać zatem, w przeciągu pół minuty głowa ścięta zachowała świadomość i życie.

* * *

Statystyka niemieckich wszechnic. Urzędowe wykazy frekwencji w uniwersytetach niemieckich podają cyfrę studentów 41.928 osób. Wobec 39.581 w semetrze zimowym, wzrost wynosi przeszło 2.000 studentów. Najwięcej studentów ma Berlin 6.279, poczem idą Monachjum 5.197, Lipsk 3.855 i Bonn 3.029. Najmniej słuchaczów ma Gryfia 786 i Rostock 623. Najliczniej obsadzone są wydziały prawne (15.110), później filologiczny (9.604), matematyczny (5.964) i medyczny (5.907). Najmniej słuchaczów posiadają wydziały: leśniczy, weterynaryjny i rolniczy (od 852 do 972).

* * *

Pod zarzutem szpiegostwa na korzyść Rosji zaaresztowano tymi dniami w Tarnobrzegu pomocnika tecznicznego, Włodzimierza Jachno. Przybył on tam przed dwoma laty z swoim szefem, autoryzowanym geometrą p. Niewiadomskim, który tam otworzył kancelarję. Pan Niewiadomski jednak, ugodziwszy się z Wydziałem Rady powiatowej co do zdjęcia wałów ochronnych i uregulowania ich stanu hipotecznego, odjechał do Rzeszowa, zaś wykonanie robót powierzył Jachnie, który w krótkim czasie zwrócił na siebie uwagę hulaszczem życiem, niemoralnem prowadzeniem się i częstem odbieraniem z poczty bardzo znacznych kwot z różnych stron kraju. Zastanawiało też niejednego, że Jachno, wykonując powierzone sobie prace, operował przeważnie w gminach, położonych u samej granicy rosyjskiej, a w gminie Jastkowie przepędził prawie pół roku, chociaż prace geometryczne nie wymagały tam ani połowy tego czasu. Władze poczęły bacznem okiem śledzić jego postępowanie i kiedy 30-go czerwca po nagłym wyjeździe do Paryża wrócił znowu do Tarnobrzega, przyaresztowano go. Podczas rewizji w jego mieszkaniu znaleziono dwa kufry listów, rysunków, odbitek z map, planów, oraz przybory fotograficzne i wielki zapas chemikaljów i trucizn wszelkiego rodzaju. Wszystko to odesłano przemyskiej prokuratorji państwa do zbadania, a Jachnę, podejrzanego o konszachty z Rosją, odstawiono pod eskortą do Przemyśla.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOSCIELNY. Dziś piątek Cyryla i Metodego apostołów słowiańskich, Odona biskupa wyznawcy i Klaudjusza; w sobotę Elżbiety królowej wdowy i Eugenjusza męczennika.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 3 minut 41, zachód przypada o godz. 7 minut 48, długość dnia godzin 16 minut 7.

»Kupujcie tylko u chrześcijan!«

Z KRAJU.

Z Jaworzna donoszą nam, iż poparzony ciężko przy pożarze w Dąbrowej członek szczakowskiej straży ochotniczej, p. Marcinkowski, żyje i zaczyna przychodzić do zdrowia.

Niepołomice 5 lipca. (Festyn „Sokoła"). Dnia 2 bm. odbył się w lasach niepołomickich festyn tutejszego „Sokoła" ze współudziałem druhów z Podgórza, którzy zjechali do nas ze swym naczelnikiem p. Nowakiem. Na obfity program złożyły się prócz licznych niespodzianek, ćwiczenia wolne, piramidy, ćwiczenia lancami i maczugami, poręcze, oraz występ dwóch wesołych Japończyków. We wszystkich tych ćwiczeniach; które dzielnie prowadził zastępca naczelnika p. Strzałkowski, wyróżnili się szczególnie pp. Buś, Matacz, Ziemba i Zych. Kulminacyjnym punktem festynu były jednak wspaniałe ćwiczenia na drążku i efektowne piramidy druhów z Podgórza, którzy je wykonali z wielką zręcznością i wprawą, zyskując zasłużony poklask i uznanie. W przerwach śpiewał piękny chór mięszany pod batutą dra Majewskiego. Dochód przeznaczono na budowę sokolni. *B.*

Zjazd koleżeński w Tarnowie. Otrzymujemy następujące pismo: Proponuję tak kolegom maturalnym z r. 1870, jako też wszystkim byłym kolegom, począwszy od IV klasy dawnej szkoły normalnej w Tarnowie pod nauczycielami ś. p. Latinikiem i Osuchowskim w r. 1861 i następnie w gimnazjum tarnowskiem aż do matury w r. 1870, abyśmy się zebrali w Tarnowie na Zjazd koleżeński 35-letni, resp. 44-letni szkolny. — Program następujący: W sobotę dnia 22 lipca 1905 r. o godz. 8½ rano zebranie w sali hotelu Krakowskiego w Tarnowie, następnie nabożeństwo w Katedrze, o godz. 10 w gimnazjum odczytanie katalogów z klasy I i VIII., wspólne fotografowanie się, wspólny obiad, potem zwiedzanie miasta i ogrodu. Popołudniu wyjazd do Starego Sącza, dokąd przybędą także koledzy z Krakowa, Rzeszowa i Sącza, abyśmy przez kilka dni robili wycieczki. Ponieważ w ciągu studjów wielu kolegów opuściło Tarnów, przenosząc się do innych zakładów i miast, więc zapraszamy tych wszystkich kolegów, aby się z nami w Tarnowie zebrali, lub urządzili osobne zjazdy równocześnie z tarnowskim w Krakowie, Rzeszowie i Nowym Sączu, a dnia 23 lipca w niedzielę rano stawili się w Starym Sączu w gmachu seminarjum lub na dworcu kolejowym. Oczywiście zapraszamy najserdeczniej naszych czcigodnych profesorów wraz z panem dyrektorem do łaskawego udziału w zjeździe i prosimy o uprzejme zgłoszenie się. Zgłoszenia wszelkie proszę co rychlej nadsyłać pod moim adresem, zarazem umawiać się z bliższymi kolegami.

Koledzy, przybywajcie wszyscy i to ile możności z rodzinami, jak to sobie w Tarnowie przed dziesięciu laty przyrzekliśmy do Tarnowa, ewentualnie do Starego Sącza, aby przy nas i nasze dzieci wzajemnie się zapoznały, gdyż nie wiemy ani dnia ani godziny żywota naszego.

W Tarnopolu dnia 4 lipca 1905 r.

Adolf Gawalewicz, prof. gimn.

Zakopane 5 lipca. (Strejk robotników przy budowie wodociągów). W poniedziałek 3 b. m. rozpoczęli w Zakopanem strejkować robotnicy przy budowie wodociągów, pozostającej pod kierownictwem inżyniera p. Rodakowskiego ze Lwowa. Robotnicy skarżą się na zbyt niską płacę, gdyż otrzymują tylko po 80 ct. dziennie i żądają podwyższenia do 3 koron.

Nowy Sącz 5 lipca. (Wyratowanie tonącego przez 12-letniego chłopca. — Wybory do Rady powiatowej). Onegdaj szedł brzegiem rzeki Kamienicy 9 letni syn emerytowanego maszynisty kolejowego Leopold Kapka. Brzeg był wilgotny po deszczu, więc chłopiec pośliznął się i wpadł do wody. W jednej chwili uniósł prąd Kapkę, wołającego w niebogłosy o ratunek. Na pomoc pośpieszył 12-letni Stanisław Swierczek, pobiegł on brzegiem i z narażeniem życia wrzucił tonącemu żerdź do wody, i wyciągnął go na brzeg. Wyratowany jest wprawdzie chory, jednak jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Dnia 5 b. m. odbyły się tu wybory do Rady powiatowej z grupy miasteczek. Walkę wyborczą prowadziły stronnictwo konserwatywne i ludowcy. Pierwsze usiłowało przeprowadzić na członków Rady adw. dra Edwarda Schajera ze Starego Sącza i sędziego dra Adama Midowicza z Muszyny. Zwycięstwo było po stronie ludowców i do Rady wybrano notarjusza Florjana Obmińskiego z Starego Sącza i mieszczanina Jana Łomnickiego, radnego miasta z Piwniczny.

Podróż koncertową urządza po galicyjskich zdrojowiskach znany skrzypek p. Robert Poselt i wystąpi już w pierwszej połowie lipca w następujących miejscowościach: 4 w Rabce, 6 w Żegiestowie, 7 w Krynicy, 8 w Szczawnicy, 10 w Rymanowie, 11 w Iwoniczu, 13 w Truskawcu i 15 w Zakopanem.

Z powodu uszkodzenia nasypu przerwano ogólny ruch pociągów pomiędzy stacjami Mikuliczynem i Tartarowem na szlaku Stanisławów-Körömező przypuszczalnie na 3 dni. Ogólny ruch pociągów na przestrzeni Stanisławów-Mikuliczyn i Tartarów-Köröżmező nie uległ żadnej zmianie.

Zjazd Kółek rolniczych w Tarnopolu. Ostatni dzień. We środę podczas południowej przerwy w obradach Kółek rolniczych straże pożarne miejska i ochotnicza demonstrowały przyrządy swe, poczem odbył się obiad, a następnie dalsze obrady, w których wziął udział także poseł sejmowy Skołyszewski. Uchwalono jednomyślnie następujący wniosek naglący:

„Zjazd Towarzystwa Kółek rolniczych uprasza usilnie ministerstwo rolnictwa o wyjednanie na przyszłość zniżek taryfowych dla Kółek. Bezwzględnie odmowne załatwianie podań przez ministerstwo kolejowe, Zjazd boleśnie odczuwa, widzi w niem bowiem ciężkie pokrzywdzenie Kółek".

Wniosek ten wysłano telegraficznie do ministerstwa rolnictwa.

Nastąpiła obszerna dyskusja nad włościami rentowemi. Del. Głowacki przemawiał przeciw niepodzielności gruntów; del. Smagała, Skwirczyński i Inglot dawali rozmaite wyjaśnienia i przemawiali za ustawą o włościach rentowych. P. Stapiński przemawiał przeciw nader łatwemu udzielaniu pożyczek, gdyż łatwy kredyt prowadzi do ruiny. Włości rentowe pozwalają ludowi uregulować parcelację, ale pierwsza rata funduszu, nadzwyczaj mała, nie przyniesie pożądanych owoców. Referent Sawczyński odpowiadał na zarzuty, podniesione przeciw włościom rentowym.

Uchwalono zaznajamiać członków Kółek z ustawą o włościach rentowych za pomocą wykładów, umieścić referat dra Sawczyńskiego w *Przewodniku Kółek rolniczych*, wydać odpowiednią o włościach rentowych broszurę, podziękować referentowi za trud, a pos. Stapińskiemu za stanowisko, jakie zajął w Sejmie wobec tej ustawy.

Referat o niepodzielności gruntów odpadł, gdyż sprawozdawca Klakurka nie mógł przybyć. Dr Bronisław Dulęba referował sprawę wniosków, przekazanych zarządowi przez zeszłoroczną Radę. Wszystkie te wnioski wykonano.

Nastąpiły wnioski członków, a mianowicie, aby Kółka zajęły się sprawą meljoracji gruntów i pastwisk, dalej sprawę kursów dla wyrobu dachówek cementowych. Wniosek p. Stapińskiego przeciw przedłużeniu prawa propinacji przyjęto oklaskami i uchwalono odesłać do zarządu głównego.

Prezes zarządu p. Cielecki zamknął zjazd, żegnając zebranych i podziękowawszy miastu za gościnę.

Wystawa przemysłowa w Zakopanem. Komitet wystawy i jarmarku wyrobów krajowych w Zakopanem składa za naszem pośrednictwem podziękowanie za materjalne poparcie wystawy następującym instytucjom: Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie 1000 kor., Gminie Zakopane 800 kor., magistratowi w Tarnowie 200 kor., Radzie pow. w Nowym Targu 100 kor., Radzie powiatowej w Żywcu 50 kor., Radzie pow. w Brzeżanach 50 kor., Radzie pow. Tarnopolu 50 kor., Kasie oszczędności w Tarnopolu 50 kor., Radzie powiatowej w Brzesku 50 kor., magistratowi w Jarosławiu 50 kor., Radzie pow. w Krakowie 30 kor., Radzie pow. w Samborze 25 kor., Radzie powiatowej w Cieszanowie 25 kor., Radzie powiatowej w Wadowicach 25 kor., Radzie pow. w Tarnowie 20 kor., Radzie pow. w Chrzanowie 20 kor., magistratowi w Bełzie 20 kor., Radzie powiatowej w Grybowie 10 kor., Radzie powiatowej w Sokalu 10 kor., magistratowi w Sokalu 10 kor., magistratowi w Myślenicach 10 kor., magistratowi w Dobczycach 10 kor., magistratowi w Lisku 10 kor., Tow. roln. zaliczkowemu w Nowym Targu 10 koron, Towarzystwu «Pomoc przemysłowa» w Dobromilu 5 koron, magistratowi w Wadowicach 10 kor., magistratowi w Chrzanowie 10 koron.

Pan Jan Goetz-Okocimski złożył na cele wystawowe 1000 koron.

KRAKOW, 7 lipca.

Sprawy miejskie. Przedwczoraj odbyły się posiedzenia sekcyj: ekonomicznej, skarbowej i prawniczej. Na posiedzeniu sekcji pierwszej ekonomicznej wybrano przewodniczącym r. m. Beringera, pierwszym zastępcą r. m. dra Domańskiego, drugim zastępcą r. m. Turskiego. Następnie sekcja podzieliła się na komisje: drogową-brukową r. m. Beringer, Drozdowski, Markus, Kwiatkowski, Turski, Uderski,; komisję kanałową r. m.: Beringer, Domański, Drozdowski, Kosobucki; nadzór nad telegrafem pożarnym r. m. Domański; komisję kontroli nad ekonomatem miejskim co do dostaw r. m.: Drozdowski, Stachowski i Suski; komisję techniczno-gospodarczą dla teatru miejskiego: r. m. Beringer Drozdowski, Judkiewicz, Kosobucki i Uderski; komisję nadzorczą nad Sukiennicami: r. m. Beringer, Dattner, Markus; komisję nadzorczą dla parku dra Jordana: r. m. dr Jordan i Uderski; komisję kontroli nad strażą pożarną miejską i czyszczeniem miasta: r. m. Markus i Suski; komisję kontroli nad zakładem Tallarda i odbieraniem furażu dla koni tego zakładu: r. m. Bialik i Kosobucki; do nadzoru nad cmentarzem miejskim: r. m. Drozdowski.

Po ukonstytuowaniu się komisyj, sekcja ekonomiczna przyjęła do wiadomości i zatwierdziła oddaną przez prezydjum miasta budowę kasy garnizonowej przy strażnicy wojskowej w Głównym Rynku p. Majerowi, jak również sprawę budowy kanału głównego na Podzamczu, oddanej p. Jakóbowi Betterowi. (Oddanie robót tej wagi żydowi, jest nowym objawem systematycznego protegowania żydów przez Radę miejską.)

W sprawie adaptacyj, mających być wykonanemi w teatrze miejskim podczas obecnych feryj wakacyjnych, uznała sekcja potrzebę wykonania robót tylko najniezbędniejszych, a mianowicie: zakupienie wozu dla przewozu dekoracyj teatralnych, odnowienie dekoracyj, odnowienie fasad i okien, odczyszczenie części scenicznej. Na wszystkie te roboty sekcja proponuje 19.970 kor. i uchwaliła z wnioskiem odpowiednim wystąpić przed sekcją skarbową, jak i Radą miasta.

Sekcja II. skarbowa wybrała przewodniczącym r. m. Alberta Mendelsburga pierwszym zastępcą r. m. Poniklę, drugim r. m. Doboszyńskiego. Do komisji kontroli nad wydziałem obrachunkowym miejskim weszli radni m.: Schwarz, Birnbaum i Wachtel. Sekcja uchwaliła na konieczne adaptacje w teatrze miejskim proponowaną przez sekcję ekonomiczną kwotę 19.970 koron.

Sekcja III. prawnicza wybrała przewodniczącym r. m. dra Bujaka, zastępcą r. m. dra Klemensiewicza. — Sekcja przyjęła do wiadomości wnioski komisji inwestycyjnej w sprawie przebudowy domu, zapisanego przez ś. p. Rydzowskiego; dalej sekcja postanowiła odnieść się do Wydziału krajowego w sprawie zajęcia części pierwszego piętra w domu Larischa na mieszkanie dla prezydenta, a to do czasu, kiedy dom po ś. p. Rydzowskim będzie przebudowany. W dalszym ciągu sekcja zatwierdziła kontrakt, zawarty przez syndyka miasta z klasztorem Kamedułów o dostarczanie wody.

W powszechnym teatrze popularnym daną będzie w sobotę „Małka Schwarcenkopf" sztuka w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej. W tem przedstawieniu wystąpią po raz pierwszy pp. Ludwika Senowska art. teatru miejsk. krak. w roli Jenty Tyszebuf i p. Helena Szymańska art. teatru łódzkiego w roli tytułowej.

W niedzielę po raz trzeci „Wesoła wdówka", tak sympatycznie przyjęta przez publiczność. Występ p. Zawadzkiego, tenora z Warszawy.

Przedstawienia w tym teatrze rozpoczynają się punktualnie o godz. 8 wieczorem, dlatego dyrekcja uprasza Szanowną publiczność o wcześniejsze nabywanie biletów w kasie budynku teatralnego na Starowiślnej, lub w księgarni p. Piwarskiego i Sp. ul. św. Jana bez osobnej dopłaty.

Nadzwyczajna przygoda spotkała pewnego obywatela ziemskiego z Podola, przejeżdżającego przez Kraków z rodziną do wód galicyjskich. W wilję wypadku wezwano go do kantoru hotelowego, gdzie jakiś jegomość niepewnej fizjognomji, zapytał, kiedy wyjeżdża. Podróżnik zdziwiony zapytał bardzo słusznie, co znaczy ta ciekawość? Na to ów jegomość oświadczył, że przychodzi z polecenia dyrektora policji. Można sobie wyobrazić niepokój człowieka, który świeżo przyjechał z zaboru rosyjskiego, pod wrażeniem tamtejszych okropnych wypadków. Pojechał więc natychmiast do dyrektora, który mu jednak oświadczył, że nikogo nie wysyłał i o całej tej sprawie nic nie wie. Podróżnik powrócił do hotelu w tem przekonaniu, że go jacyś podejrzani ludzie szpiegują. Tem większe było jego przerażenie, gdy do numeru, w którym mieszkał, prawie przemocą wdarli się dwaj obcy ludzie , o twarzach również niezbyt obiecujących, z których jeden mu oświadczył... że go rewiduje.

Zagadka wreszcie się wyjaśniła; chodziło o tymczasowe ubezpieczenie rzekomej pretensji prywatnego nauczyciela, którego ów obywatel umówił do swoich dzieci, a następnie rozmówiwszy się ze znajomymi, umowę rozwiązał, pozostawiając nauczycielowi całą kwartalną pensję w kwocie 250 rubli, choć umowa obowiązywała dopiero od 1 września. Pomijamy już kwestję, że zabezpieczenie wraz z osobistą rewizją zostało udzielone na zasadzie gołosłownych, niczem niepopartych jednostronnych twierdzeń ; — ale sposób wykonania orzeczenia sądowego był, delikatnie mówiąc, zadziwiający. To wysyłanie ajentów, — w imieniu niby dyrektora policji, to wdzieranie się do zamkniętego pokoju, to obcesowe traktowanie człowieka poważnego, przejezdnego, nie znającego miejscowych praw, było w wysokim stopniu niepoprawne, nietaktowne i niewłaściwe. Orzeczenia sądowe winny być wykonywane wobec każdego, — ale ustawa nie tylko nie wymaga podobnych „sztuczek“, ale je wprost zabrania. Zwłaszcza zaś trzeba wielkiej ostrożności i wielkiego taktu wobec przejezdnych, co do których stanowiska społecznego nie może istnieć żadna wątpliwość, a którzy jako goście Krakowa, — powinni być otoczeni specjalnymi względami...

Z Strzelnicy. „W dniu 9 b. m. (Niedziela) bracia kurkowi krakowscy, ubiegać się będą o zdobycie największej godności — bo królestwa. Szczęśliwy strącający ostatni szczątek kura, obwołanym zostanie królem na r. 1905/6.

Z muzyką, i przy ciągle dawanych salwach z z moździerzy, ukoronowany, otoczony Radą zawiadowczą, — marszałkami i członkami Towarzystwa. oprowadzonym zostanie po swoim królestwie. Wieczorem uczta, dana przez Towarzystwo na cześć króla, zakończy uroczystość.

Zamach samobójczy. Słuchaczka V roku medycyny tutejszego Uniwersytetu p. A. Horowitzówna strzałem w okolicę serca usiłowała sobie odebrać życie. Ciężko ranioną pogotowie ratunkowe odwiozło na klinikę chirurgiczną. Powód zamachu nieznany.

Żydowska szulernia. Samuel Abusch, tapicer z zawodu, nie zadawalniał się zarobkiem, jaki miał z obijania mebli, ale w mieszkaniu swojem przy ulicy św. Agnieszki l. 3 systematycznie uprawiał szulerkę, mając za towarzyszów żydów Aschera Spirę i Bernarda Wasserberga. Banda ta wabiła głównie przyjezdnych fryców, których zgrywała do nitki. Między innymi ograli oni w ostatnich czasach także swego współwyznawcę jakiegoś żyda z Tarnowa, któremu zabrali 322 koron i pewnego kupca z Wiednia na 300 koron. Sprawę oddano sądowi karnemu.

Za przekroczenie § 431 u. z powodu wypadku w ulicy Florjańskiej, gdzie z okna domu pod l. 45 spadła część okna na głowę p. Bernacińskiej, właścicielka domu p. A. Witoszyńska skazaną została na 15 koron grzywny, ewentualnie na 3 dni aresztu. Poszkodowana za ból i leczenie otrzymała przy dobrowolnej ugodzie 60 koron odszkodowania.

Rozprawa toczyła się przed sekretarzem sądu karnego powiatowego dr Janem hr. Mieroszewskim. Pretensje o dalsze odszkodowanie 40 koron za zniszczoną suknię sąd odesłał na drogę cywilną.

Repertuar operetki lwowskiej w Parku krakowskim.

W piątek: «Dziewczyna z fiołkami».

W sobotę: »Druciarz», operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W niedzielę: »Posłaniec 6666», operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Repertuar teatru popularnego

w budynku cyrkowym przy ul. Wielopole.

W sobotę: «Małka Szwarcenkopf», sztuka w 5 aktach ze śpiewami i tańcami G. Zapolskiej.

W niedzielę: «Lona Bar ison», czyi «Wesoła wdówka», wodewil w 3 aktach C. Danielewskiego.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie rozpisuje rozprawę ofertową na oddanie w przedsiębiorstwo wykonania robót ziemnych, murarskich i rzemieślniczych przy rozszerzeniu istniejącej ogrzewalni w Tarnopolu.

Koszta dotyczących robót obliczono na około 37.720 koron. Oferty należy wnieść do dnia 15 b. m. Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Z Rady miejskiej.

Przy otwarciu wczorajszego posiedzenia Rada udzieliła urlopy: I wiceprezydentowi Chylińskiemu, r. m. E. Klemensiewiczowi, dr Fr. Bujakowi, Z. Katyńskiemu, dr St. Ponikle, J. Godzickiemu, dr Br. Guńkiewiczowi.

Prezydent oznajmił, że z powodu upałów odbędą się w przyszłym tygodniu dwa posiedzenia w poniedziałek i we czwartek, poczem posiedzenia odroczone zostaną do końca sierpnia. Do załatwienia spraw pilnych prezydent uprasza, aby Rada na ten czas upoważniła odnośne sekcje i komisje.

Następnie oznajmia prezydent, że od posła dra Adama Doboszyńskiego otrzymał telegram donoszący, że nowela w sprawie obniżenia podatku domowo-czynszowego została w trzeciem czytaniu przyjętą.

Wreszcie oznajmił prezydent, że p. Feliks Jasieński drogocenne swoje zbiory artystyczne ofiarował na rzecz Muzeum Narodowego, a bibljotekę na rzecz gminy. — Rada wyraża podziękowanie p. Jasieńskiemu wśród oklasków.

R. m. Wyspiański postawił wniosek następującej treści:

Ustanawia się komisję artystyczną konserwatorską celem utrzymania i rozwoju charakterystyki stylowej miasta, odnośnie do stałych i nowych budowli miejskich. Celem zrealizowania tego przyznaje się komisji prawo zwierzchniczego dozoru nad budowlami miejskiemi.

Komisja składać się ma z 3 członków Rady i 2 artystów plastyków z miasta, których nominację przyznaje się Akademji sztuk pięknych. Obradom komisji przewodniczy prezydent miasta. Kompetencją tej komisji będzie: 1) ciągła styczność z budownictwem miejskiem i możność oglądania planów, gdy są w projektach w urzędzie budownictwa złożone, od chwili, gdy wychodzą z rąk artysty ; 2) prawo zatwierdzenia tych planów, odnośnie do ich stylowego wyglądu, oraz prawo tak zwanego zatwierdzenia fasad do wielkich gmachów, stawianych przez budownictwo miejskie; 3) inwentaryzacja zabytków architektury, czuwanie nad ich stanem i ochroną; 4) Obmyślanie dalszej użyteczności tych zabytków, które w jakikolwiek sposób ulegną uszkodzeniu częściowemu; 5) sprawa zużytkowania placów pod pomniki i ich wznoszenie w obrębie gminy. Wniosek ten wraz motywami zostanie wydrukowany i rozdany członkom Rady.

Drożyzna mięsa.

R. m. Gross stawia wniosek nagły założenia sprzedaży mięsa w zarządzie gminy. Wniosek ten wywołał długą dyskusję.

Na wniosek r. m. Jaworskiego wybrano specjalną komisję, złożoną z r. m. Grossa, Ponikły, R. Landaua, Bandrowskiego, Guńkiewicza, Kosobuckiego, Frühlinga i Szarskiego, która upoważnioną została do załatwienia tej sprawy i na cel ten uchwalono kredyt w kwocie 10,000 koron.

Zapomoga dla artystów.

R. m. Konopiński interpeluje prezydenta, w jakiem stadjum znajduje się sprawa petycji artystów teatru miejskiego o zasiłek z powodu pozbawienia ich płacy przez przeciąg półtora miesiąca.

Prezydent oświadczył, że sprawa będzie przedstawioną sekcji skarbowej z wnioskiem wyznaczenia pewnej kwoty na ten cel, w granicach możności.

Zakupno placu.

Prezydent przedstawia z porządku dziennego wnioski sekcji I i komisji inwestycyjnej o zatwierdzenie kontraktu kupna, zawartego dnia 17 czerwca br. między gminą m. Krakowa a księżną Wandą Jabłonowską w przedmiocie zakupna na własność gminy dwóch realności przy ulicy Jabłonowskich położonych, wraz z budynkami za cenę kupna 170.000 kor. Wniosek przyjęto.

Posiedzenie zamknięto o godz. 9 minut 15.

Rewolucja wojskowa w Rosji.

»Kniaź Potemkin«.

Teodozja 6 lipca. Na pokład pancernika »Kniaź Potemkin« udała się deputacja rady miasta i przyjętą została w kajucie admiralskiej przez komitet, zarządzający statkiem. Komitet zażądał, aby do 24 godzin dostarczono dla »Potemkina« 500 tonn węgla, mięso, bydło, tłuszcz, olej, tytoń i zapałki. Przez ten czas załoga znajdować się będzie na okręcie. Gdyby rada żądanych rzeczy nie udzieliła, niechaj wezwie mieszkańców do opuszczenia miasta, gdyż będzie ono **ostrzeliwane.**

Komitet wezwał burmistrza, aby wydał odezwę do mieszkańców i spowodował ich do postawienia żądań: ukończenia wojny, zwołania ziemstw, popierania ruchu rewolucyjnego w Rosji.

Mieszkańcy są zaniepokojeni, wielu z nich opuściło miasto. Robotnicy są wzburzeni i domagają się, aby żądania załogi »Potemkina« zostały spełnione.

Teodozja 6 lipca. Rada miasta postanowiła na nadzwyczajnem posiedzeniu dostarczyć stojącemu tu »Kn. Potemkinowi« żywność, ale odmówić dostawy węgla, gdyż miasto go niema. »Potemkin« żądał 500 tonn węgla.

Sofia 7 lipca. Przybyły onegdaj do Warny bułgarski okręt »Nadieżda« widział »Potemkina« w odległości **30 mil morskich na południe od Sebastopola** i wymienił z nim sygnały. Według zeznań załogi, na pokładzie »Potemkina« znajduje się prócz zbuntowanej załogi, około 200 osób cywilnych, między temi wiele kobiet.

Teodozja 7 lipca. **Na zarządzenie władz mieszkańcy opuszczają miasto,** a pozostaje tylko wojsko i urzędnicy. Na wieczór oczekują **ostrzeliwania miasta przez „Potemkina“.**

Teodozja 7 lipca. Wczoraj około godziny 9 rano zbliżyła się jedna łódź z okrętu «Potemkin» do wybrzeża, gdzie **piechota przyjęła ją ogniem.** Dwaj ludzie zabici, siedmiu innych rzuciło się do morza; zdołano ich wyratować. Torpedowiec, towarzyszący «Potemkinowi» **dał strzał na miasto.** „Potemkin“ w południe oddalił się od portu, ale w pewnem oddaleniu odbywał jazdę okrężną. Strzał, dany przez torpedowiec przeleciał ponad miastem. W mieście ogłoszono stan oblężenia.

Wiedeń 7 lipca. (Tel. wł.) *N. Fr. Presse* donosi z Odessy z wczoraj o godz. ½3 po południu: Obiega pogłoska, że »Potemkin« nie zadowolnił się groźbą bombardowania Teodozji, gdy jego żądań nie chciano spełnić, lecz **oddał kilka strzałów na miasto,** poczem ludność zaraz dostarczyła mu prowiantów. »Potemkin« odpłynął w kierunku południowym.

Odessa 7 lipca. (Tel. wł.) Obiega tu pogłoska, że »Potemkin« zabrał parowiec »W. ks. Aleksy« i obrabował go z prowiantów.

Londyn 7 lipca. B. Reutera donosi z Odessy: Ajent ros. tow. żeglugi handlowej otrzymał wczoraj popołudniu wiadomość, że »Potemkin« zatrzymał onegdaj płynący z Teodozji do Sebastopola z ładunkiem bydła parowiec »W. ks. Aleksy« i zabrał mu prowianty i pieniądze.

Dymisja Kriegera.

Berlin 7-go lipca. (Tel. wł.) *Lok. Anz.* donosi z Petersburga, że Krieger otrzymał dymisję, a dowództwo nad flotą czarnomorską obejmie admirał Czuchnin.

Bunt na innych okrętach.

Berlin 7 lipca. (Tel. wł.) *Loc. Anz.* donosi, że na statku »Bułgarja«, mającym płynąć do Odessy, wybuchł **bunt,** skutkiem czego statek pozostał w porcie Izmaił.

Berlin 7 lipca. (Tel. wł.) *Loc. Anz.* donosi, że na stojącym w Konstantynopolu okręcie »Imp. Mikołaj« **przyszło do buntu** marynarzy, którzy oświadczyli, że chcą się połączyć z »Potemkinem«. Na okręt »Imp. Mikołaj« udał się ambasador rosyjski z całym personalem i starał się skłonić załogę do posłuszeństwa. Usiłowania jego spełzły jednak na niczem. Załoga chciała popłynąć do »Potemkina« lub do Odessy. Wobec tego »Imp. Mikołaj« pozostać musiał w Konstantynopolu.

Zaburzenia i rozruchy.

Petersburg 6 lipca. Strejk w porcie handlowym zakończony. Robotnicze płace podwyższono i zaprowadzono zabezpieczenie robotników.

Petersburg 6 lipca. (P. a. t.) Pogłoska, że przyszło do starcia między robotnikami fabryk Putiłowskich a wojskiem, nie potwierdza się. Pogłoska powstała stąd, że gdy jeden podejrzany robotnik został aresztowany, strzelił. Z innej grupy robotników także padł wystrzał.

Powstanie na Kaukazie.

Petersburg 7 lipca. **Na Kaukazie grozi wybuch ogólnego zbrojnego powstania.** W Tyflisie szerzą się od kilku dni rozruchy. Pogłoski o buncie na »Potemkinie« przyczyniły się do rozszerzenia tego ruchu. Dzienniki nie wychodzą. Komunikacja osobowa między Tyflisem a Batum jest

przerwaną od dwóch dni, zaś towarowa między Batum a Baku od dwóch tygodni. Na egzarchę w Georgji wykonano zamach, podczas jego podróży do Petersburga, nie wiadomo jednak z jakim skutkiem.

Berlin 7 lipca. (Tel. wl.) *Lok. Anz.* dowiaduje się z Petersburga, że na Kaukazie powstanie robi coraz większe postępy i przybiera coraz większe rozmiary.

Z komitetu ministrów.

Petersburg 6 lipca. (Tel. aj. pól.) Komitet ministrów przedłożył carowi sprawozdanie z obrad nad artykułem VII ukazu z 25 grudnia 1804, dotyczącym ograniczeń dla obcych poddanych i rosyjskich poddanych w pewnych okolicach. Wedle tego sprawozdania regulaminy szkolne w prowincjach bałtyckich uledz mają rewizji. W Inflantach powstać ma nowe gimnazjum z niemieckim językiem wykładowym. W szkołach prowincyj bałtyckich nauka religji będzie udzielaną w języku ojczystym. W wschodniej części Rosji ludność otrzyma pewne ulgi. Szereg kwestji przekazany będzie do rozpatrzenia osobnemu komitetowi.

Z Rady państwa.

Wiedeń 6 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów Fressl zgłosił bardzo wiele wniosków nagłych i domagał się dosłownego odczytania wszystkich. Izba nie udzieliła wnioskom poparcia.

Choc żąda obliczenia liczby posłów.

Prez. Vetter odmawia.

Odczytano następnie kilka winosków Fressla.

Pos. Stein zwraca się przeciw obstrukcji radykałów czeskich; prezydent nie jest obowiązany do tolerowania żakowskiego ich postępowania. Mówca żąda, aby pytanie co do poparcia wniosków zastosowano odrazu do wszystkich wniosków.

Prez. Vetter oświadcza, że wniosek Steina sprzeciwia się regulaminowi; każdy wniosek musi być najpierw dosłownie odczytany, aby Izba zadecydowała, czy wniosek ów poprzeć, lub nie. Po chwili oświadcza prez. Vetter: zbadałem, że wnioski nagłe, których poseł Fressl zgłosił przeszło 600, są wnioskami, które już inni posłowie jako zwykłe wnioski w swoim czasie przedłożyli. Wobec tego więc, że inni wnioskodawcy protestują przeciw temu aby posłowie Fressl i Choc przywłaszczali sobie ich wnioski, nie dopuszcza do ich odczytania i najpierw je przejrzy (Oklaski w centrum i na ławach polskich, protesty u radykałów czeskich; posła Choca przywołał prezydent kilkakrotnie do porządku).

Pos Pernerstorfer protestuje przeciw decyzji prezydenta, którą uważa za niezgodną z regulaminem. Mówca dziwi się, że stronnictwa niemieckie, które nieraz żądały umożliwienia obstrukcją mniejszości, przyjęły oświadczenie prezydenta oklaskami. Mówca sprzeciwia się gwałceniu praw mniejszości.

Praszek oświadcza, że czescy agrarjusze zgadzają się z postępowaniem radykałów czeskich.

Choc protestuje przeciw postępowaniu prezydenta i domaga się przerwania posiedzenia.

Klofacz przypomina, że Niemcy nietylko czynili obstrukcję, ale nadto rzucali kałamarzami i scyzorykami.

Prez. Vetter oświadcza, że sytuacja jest wyjątkową, bo Fressl zgłosił około 700 wniosków nagłych. Nie można rozróżnić teraz, które wnioski już zostały załatwione, a które nie i dlatego prezydent sprawę tę musi odroczyć do przejrzenia wszystkich wniosków.

Choc domaga się przerwania posiedzenia, w celu zbadania wniosków.

Żądanie to odrzucono 157 przeciw 30 głosom.

Min. Bouquoi odpowiada na interpelacje.

Nastąpiły obrady nad nagłym wnioskiem Udrzala o podwyższenie funduszu meljoracyjnego. — Przemawia Udrzal.

Wiedeń 6 lipca. Nagłość wniosku Udżala po krótkiej dyskusji odrzucono, poczem p. Choc w dłuższej mowie uzasadniał nagłość swego wniosku w sprawie języka przy sądach i władzach administracyjnych na Śląsku. Także nagłość tego wniosku po krótkiej dyskusji odrzucono, poczem Izba przystąpiła do porządku dziennego.

Wiedeń 7 lipca. Po przyjęciu przez Izbę kilku postanowień w sprawie trybunału administracyjnego, prezydent hr. Vetter zawiadomił, że Izba przystępuje do drugiego czytania traktatu handlowego z Niemcami i do ustawy o prowizorycznem przedłużeniu traktatów handlowych ze Szwajcarją i Bułgarją do końca lutego r. 1906.

Pos. Choc woła: Halo! halo! hej! hej! Panie prezydencie! A co się stało z naszymi wnioskami nagłymi? Prezydent: One jeszcze przyjdą! Pos. Fressl: Naprzód musi pan w Izbie ogłosić, że złamałeś regulamin! (Długotrwała wrzawa u czeskich radykałów i okrzyki: Halo! halo!).

Tymczasem prezydent udzielił głosu referentowi drowi Bärnreitherowi. Sprawozdawca zaczyna mówić wśród ogromnej wrzawy, wzmocnionej jeszcze przez to, że Fressl od czasu do czasu śwista na piszczałce. Czescy radykali wołają ciągle: »Nie dopuścimy do złamania regulaminu! Wstyd, skandal!« Pos. Fressl gwizda, Choc krzyczy: Halo! halo! Panie prezydencie, a nasze wnioski nagłe? Wśród tej wrzawy dr Bärnreither wciąż przemawia.

Między Wszechniemcami a czeskimi radykałami przychodzi do żywej kontrowersji, wśród której bezustannie rozlega się gwizd Fressla. — Także poseł Klofacz śwista. W tem poseł Stein rzuca kałamarzem w kierunku czeskich radykałów, ale nikogo nie trafia. Kałamarz przeleciał ponad głowami posłów i spadł na ziemię koło drzwi, prowadzących do kuluarów. Czescy radykali wznoszą okrzyk oburzenia i z kilku posłami młodoczeskimi biegną do ław wszechniemieckich. Wśród strasznej wrzawy nie można już rozróżnić poszczególnych wykrzykników, widać tylko gesty oburzenia i gróźb, wymieniane przez czeskich radykałów i wszechniemców. Poseł Stanek śpieszy na trybunę prezydjalną i wzburzony rozmawia z prezydentem. Tymczasem znowu słychać gwizdy. Poseł Choc woła: »Zamykać posiedzenie!« Wszyscy czescy radykali powtarzają ten okrzyk. Choc bezustannie bije książką o swój pulpit.

Dr Bärnreither, który bez przerwy przemawiał, zakończył swój referat wśród żywych oklasków, skupionych około niego posłów. Powtarzają się okrzyki, żądające zakończenia posiedzenia. Słychać świst, bicie w pulty i t. d.

Prezydent otwiera dyskusję, odczytuje listę mówców i udziela głosu p. Kulpowi. Powtarzają się znowu okrzyki o zamknięcie posiedzenia. Pos. Kulp rozpoczyna swą mowę wśród dalej trwającej wrzawy. Między Fresslem i Irem przychodzi do bardzo burzliwej kontrwersji. Prezydent kilkakrotnie dzwoni. Mowy Kulpa wśród wrzawy nie słychać.

Po pos. Kulpie przemawiał minister handlu Call, a następnie pos. Kink, poczem pos. Mazzorana wniósł o zamknięcie posiedzenia. Wniosek odrzucono, poczem po przemówieniach posłów Tambosi, Mettal, Garapich i Moysa, przyjęto traktat handlowy z Niemcami, oraz ustawę o prowizorycznem uregulowaniu stosunków handlowych ze Szwajcarją i Bułgarją.

Gdy prezydent chciał przystąpić do kwestji poparcia nagłości wniosków Fressla, pos. Klofacz zaprotestował przeciw naruszeniu regulaminu przez prezydenta i oświadczył, że partja jego rezygnuje z dalszych obrad nad tymi wnioskami.

Prezydent zastrzegł się stanowczo przeciw temu zarzutowi naruszenia (żywe oklaski), poczem pos. Stein wyraził swoje ubolewanie z powodu swego wystąpienia.

Po wyrażeniu przez pos. Staneka oburzenia z powodu tego postępku, powtórzył prezydent napomnienie udzielone za to pos. Steinowi i ubolewanie za ten postępek, poczem posiedzenie o godz. wpół do 12-ej w nocy (po przeszło dwunastogodzinnem trwaniu) zamknięto. Następne dzisiaj.

Wiedeń 6 lipca Dr. Derschatta złożył przewodnictwo «komisji dla wniosku Derschatty«.

Konferencja przywódców klubów.

Wiedeń 6 lipca. Konferencja przywódców klubów uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu załatwić jeszcze przed końcem tej sesji, o ile możności w bieżącym tygodniu, traktaty handlowe, przedłożenia o przekroczeniach przy kolejach alpejskich, jakoteż ewentualnie przedłożenie o Roveredo i kilka mniejszych kolei lokalnych.

TELEGRAMY.

Nowy prezydent miasta Lwowa.

Lwów 7 lipca. (Tel. pryw.). Rada miasta wybrała wczoraj 58 gł. prezydentem miasta Michała Michalskiego, pierwszym wiceprezydentem 57 gl. dra Tadeusza Rutowskiego, drugim 56 gl. Stanisława Ciuchcińskiego.

Rokowania pokojowe.

Berlin 6 lipca. Biuro Wolfa donosi z Tokio: Komisja dla rokowań pokojowych w Waszyngtonie wyjedzie 8 bm. Hr. Katsura obejmie prowizorycznie kierownictwo spraw zagranicznych.

Ceny targowe

z dnia 4 lipca 1905 roku.

Za 100 klgr.

Pszenica biała od 17·— do 17·50, pszenica czerwona i żółta od 17·— do 17·50, pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 13·40 do 14·30 żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień na krupy 13·40 do 14·10. Owies z opłatą akcyzową od 13·90 do 15·—. Groch od 18·50 do 22·60. Tatarka od 16·20 do 17·—. Proso od —·— do —·—. Fasola od 26·— do 44·—. Jagły od 28·— do 32·—. Siano od 4·80 do 6·40. Słoma od 5·— do 5·40. Koniczyna od 6·80 do 8·00. Ziemniaki za 100 klgr. od 5·50 do 6·50. Jaja za kopę od 2·80 do 3·60. Masło za klgr. 1·60 do 2·—. Masło za garniec od 5·50 do 7·—. — Spirytus na 95 stopni Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75 stopni Tralesa za hektolitr od —·— do 160. Kukurudza za 100 klgr. od 15·— do 17·20. Wyka za 100 klgr. od —·— do —·—. Rzepak zimowy za 100 klgr. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klgr. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klgr. od —·— do —·—. Tymotka za 100 klgr. od —·— do —·—.

Kursy walut.	płacą		żądają	
Ruble papierowe	253	—	254	—
Marki niemieckie	117	—	117	60
Franki papierowe	95	40	95	80
20-to frankówki w złocie	19	12	19	16
4½ prc. Listy zast. Banku hip.	100	50	101	50
4 prc. " " " "	99	75	99	75
4 " L. zast. T. kr. z nieok.	99	75	—	—
4 " " " " " 41-let.	99	75		—
4 " " " " " 56-let.	99	75	100	50
Losy miasta Krakowa	89		95	—
4²/₁₀ prc. wspólna renta pap.	100	25	100	75
4pół prc. " " "	[illegible]	[illegible]	[illegible]	60
4 prc. renta koron. austr.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	80
4 prc. renta austr. w złoci	119	[illegible]	[illegible]	7[illegible]

KURSY TFLEGRAFICZNE.

WIEDEN 6-go lipca. — (Giełda pop.). — Godzina 8·—. — Marki 117·48. Renta majowa 100·40, Węg. renta koronowa 96·95. Akcje austr. zakładu kredyt. 657·50, Akcje węg. 774·—, Akcje Anglobanku 308·25, Akcje Unionbanku 541·—, Akcje Länderbanku 451·—, Akcje kolei państw. 670·50, Lombardy 89·—, Akcje fabryki broni 576·—, Akcje tytoniowe 364·—, Akcje Alpiny 523·75, Losy tureckie 141·50, Ruble 253·—.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Zwracamy uwagę na znajdujące się na ostatniej stronie obwieszczenie licytacji na oddanie w zarząd dóbr Szutromińce, obejmujących przestrzeń około 960 morgów znanej z urodzajności ziemi.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1905 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4'30 rano poc. osob. Nr. 31 z Krakowa. — 4.47 rano poc. ob. Nr. 1033 z Podgórza-Płaszowa — 4.53 rano poc. osob. Nr, 032 z Podgórza-przystanku.

O OSWIĘCIMA przez Podgórze-Płaszów-Skawina; połączenia; Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia. — 6.43 rano pociąg posp. Nr. 3 Krakowa. — 6.50 rano poc. posp. Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa.

O PODWOŁOCZYSK: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu9 (przyjazd 55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, hyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Ray Ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego agórza; we Lwowie do Ickau, Stryja; w Krasnem do Brodów Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzyałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa. — 8.10 rano poc. sob. Nr 15 z Krakowa. — 8'22 rano poc. osob. Nr. 15 z Podórza-Płaszowa.

O PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do arnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; o Rawy Ruskiej; do Janowa, w Krasnem do Brodów; w Podwołoczykach do Odesy i Kijowa. — 8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 Krakowa, — 8.46 rano poc. mięsz. Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa,

Do Wieliczki: 8.40 rano poc. osob. Nr. 6211 z Krakowa do KOCMYRZOWA. 9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa, — 9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa 9.24 przed poł. poc. osob. 1012 z Podgórza-przystanku.

A LINIĘ TRANSWERSALNĄ przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, uchę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do ywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, Suchyhory i do Kralowan; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, w Chyrowie do Przemyśla, do Stryja, Stanisławowai Husiatyna. Przy tym poc. kursuje z Krakowa do Zakopanego wóz wprost rzechodzący I i II klasy. — 11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 Krakowa—11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa.

O PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do asła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan; w Krasnem do Brodów Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa. — .15 po poł poc. osob. Nr. 33 z Krakowa, 1.30 po poł. poc. osob.— 030 z Podgórza-Płaszowa. 1.38 po poł. poc. osob. Nr.1034 z Podgórza-przystanku.

O SUCHY i OŚWIĘCIMA przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia. — 1.30 po poł. poc. mięszany Nr. 461 z Krakowa, .47 po poł. poc. mięsz. Nr. 461 z Podgórza-Płaszowa.

Do Wieliczki: 1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa DO MOGIŁY i KOCMYRZOWA, 2.49 popoł. poc. pospieszny Nr. 5 z Krakowa.

O LWOWA; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Now. Sącza, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Krasnego i Brodów, o Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Ickan. — 6.15 wiecz. poc. osob Nr 19 z Krakowa. —6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Podgórza-Płaszowa.

O STROZ; połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza. — 7.40 wiecz. pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa. — 7.51 wiecz. pociąg mięszany Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa.

Do Wieliczki: 7.55 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa, 8.10 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa, 8.15 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-przystanku.

A LINIĘ TRANSWERSALNĄ; przez Podgórze-Płaszów, Skaprzez Suchę; połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja. — 8.05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa DO KOCMYRZOWA, 8.38 wiecz. poc. posp; Nr. 1 z Krakowa.

O ICKAN; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa, a stąd do Stryja i Stanisławowa; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola. — 9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa, 9.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa.

O PODWOŁOCZYSK; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa. — 10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa. — 11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa.

DO TARNOPOLA; połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, Nowego Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa do Ruwy Ruski Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec. — 11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa, 11.54 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Pogorza-Płaszowa, 12.00 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Podgórza-przystanku.

O NOWEGO SĄCZA; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Dworów; w Suchej do Zywca i Zwaronia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszy[illegible] lapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące. — 4.20 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza Płaszowa, 4.42 rano poc. osob. Nr. 12 do Krakowa.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu z Kopyczynice; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła i od Orłowa. — 5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza-przystanku, 5 52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgórza-Płaszowa, 6.07 rano poc. os. Nr. 48 do Krakowa.

Z LINJI TRANSWERSALNEJ przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; 6.41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa i 6.50 rano poc. posp. Nr. 2 do Krakowa.

Z ICKAN; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyą z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja. w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa; — 7.19 rano poc. mięsz. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa; 7.30 ran. poc. m. Nr. 412 do Krakowa,

Z WIELICZKI: 7.40 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły: 7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza-przystanku, 7.53 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-Płaszowa. 8.10 rano pociąg osobowy Nr. 32 do Krakowa.

Z OSWIĘCIMA; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.—8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa. — 8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia; w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa: w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróże.— 10.28 rano poc. mięsz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku. — 10.35 rano poc. mięsz. Nr. 1061 do Podgórza-Płaszowa.

Z OSWIĘCIMA; połączenia: z Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa. — 11.22 przed poł. poc. mięsz, Nr. 462 do Podgórza-Płaszowa. — 11.35 przed poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Krakowa.

Z WIELICZKI; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiedna i Wrocławia. — [illegible].05 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły: 1.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa, 1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa.

Z TARNOPOLA; połączenia: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu do Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Ja ła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż — 2.24 po poł. pociąg posp. Nr. 6 do Krakowa.

ZE LWOWA; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzegu. — 4.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-przystanku, 4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgórza-Płaszowa, 4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa.

Z LINII TRANSWERSALNEJ; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja. Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jasle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic. — 6.12 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa, 6.25 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże; w Bierzanowie od Wieliczki. — 7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa.

Z Kocmyrzowa: 8.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórza-przystanku, 9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórza-Płaszowa, 9.12 wiecz. poc. osob. Nr. 34 do Krakowa.

Z OSWIĘCIMA; połączenie: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii. — 9.31 wiecz. poc. pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa, 9.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Ohyrowa w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsk; od Tarnobrzegn; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż ;od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże. — 10.35 ran pociąg osobowy Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa. — 10.45 rano pociąg osobowy Nr. 24 do Krakowa.

Z RZESZOWA; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła; w Bierzanowie od Wieliczki. — 10.41 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przystanku. — 10.7 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa. — 11.00 w nocy pociąg osobowy Nr. 46 do Krakowa.

Z NOWEGO SACZA przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów, połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchyhory; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Za nadesłaniem przekazem kwoty **2 kor. 40 hal.**

Księgarnia katolicka Dr. W. Miłkowskiego

w Krakowie, ulica św. Jana l. 6. (Hotel Saski), wysyła odwrotną pocztą franko

Najmniejszą książeczkę

do modlitwy 7/5 centymetrów p. t.:

Książeczka miniaturowa p zez *O. S. B. Tow. Jez.*

Prześliczny druk i papier, elegancka oprawa w skórkę, wyborowa treść odznaczają to wydawnictwo, jedyne w swoim rodzaju, przeznaczone dla inteligencyi.

Taż sama książeczka jest także w oprawach zbytkownych od 5.50 kor. aż do 11.50 kor., porto 40 hal.

Tamże wyszedł: *Najtańszy przewodnik po Krakowie.* Cena 20 hal.

Zakład kąpielowy wód siarczanych i Sanatoryum „Swoszowice" pod Krakowem

Otwarte 1 czerwca 1905.

wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 klm. od Krakowa.

Kąpiele siarczane i mułowe, tusze i kąpiele elektryczne czterokomorowe, inhalacye, gabinet lekarza zdrojowego z postępowymi przyrządami do elektroterapii i elektromasażu. Wysyłka mułu do domów w zimie i w lecie.

Znane w Polsce od XV wieku Swoszowickie wody siarczane przewyższają swą siłą i skutecznością innego tego rodzaju wody zagraniczne i nadają się do leczenia d n y (podagry), n e r w o b ó l ó w (np. ischias), r e u m a t y z m u (mięśniowego i stawowego), kiły, poważń, chorób s k ó r y i k o ś c i, chorób n e r w o w y c h, zatrucia r t ę c i ą i o ł o w i e m i t. d. W odnowionem Sanatoryum z centralnie ogrzewanemi łazienkami, mieszkaniami, korytarzami i ogrodem zimowym, zastosowano ulepszoną metodę Czernickiego, aby woda nie traciła skutecznych składników. Muzyka Zakładowa. Restauracya, poczta, telegraf, stacya kolei w miejscu. Połączenie koleją i omnibusami z Krakowem. 3 razy dziennie. 1154 2

Lekarz zdroj.: Dr Z a n i e t o w s k i. Zarz. Zakładu: Dr W ł y ń s k i.

W wielkim wyborze

Kilimy chłopskie

po bardzo niskich cenach

6 poleca 442

Bazar krajowy, Kraków

Rynek główny,

róg ulicy Brackiej, wprost odwachu.

L. 92825.

Obwieszczenie

licytacyi na oddanie w zarząd dóbr Szutromińce.

1. Celem oddania dóbr Szutromińce, położonych w powiecie zaleszczyckim, a należących do fundacyi imienia Józefa Kaliksta 3-im Hohendorfa w zarząd na lat 12, począwszy od 1 lipca 1906, za rocznym ryczałtem przez zarządcę fundacyi płacić sie mającym, rozpisuje c. k. Namiestnictwo jako władza sprawująca zarząd tej fundacyi publiczną licytacyę, na podstawie ułożonych w tym celu szczegółowych warunków licytacyjnych.

2 Licytacya odbędzie się w c. k. Starostwie w Zaleszczykach dnia 25 lipca 1905 o godz. 9 przed południem, a to zapomocą ofert pisemnych, lub ustnych. 1379 3

3. Przedmiotem licytacyi będzie zarząd wszystkich gruntów, powierzchni około 9[illegible]0 morgów i budynków do fundacyi należących, wraz z wszystkimi inwentarzami będącymi własnością fundacyi i przywiązanem do gruntów i lasów fundacyjnych prawem polowania, lasy jednak fundacyjne, do powyższej powierzchni gruntów nie wliczono, nie będą przedmiotem tego zarządu.

4. Cenę wywołania ryczałtu corocznie opłacać się mającego, poniżej której dobra Szutromińce w zarząd oddane nie będą, stanowi suma ośmnaście tysięcy kóron (18 000), wadyum zas które ma się do oferty dołączyć, a które w razie jej przyjęcia, będzie stanowiło także kaucyę na zabezpieczenie dotrzymania warunków licytacyjnych względnie mającej się zawrzeć umowy, oznacza się na dwadzieścia dwa tysiące (22 000) koron.

5. W dobrach Szutromińce zamierza c. k. Namiestnictwo wybudować i urządzić, gorzelnię ewentualnie urządzić wodociąg; zaznacza się jednak, że używanie gorzelni nie będzie przedmiotem zarządu, ktory c. k. Namiestnictwo odda na podstawie warunków licytacyjnych, lecz, że o używanie tej gorzelni będzie musiała być zawarta osobna umowa.

6. Dobra Szutromińce mogą być oglądane przed licytacyą wraz z budynkami i inwentarzami przez osoby, mające zamiar ubiegać się o ich zarząd, za ogłoszeniem się u obecnego zarządcy tych dóbr.

7. Szczegółowe warunki licytacyjne znajdują się we wszystkich tutejszokrajowych c. k. Starostwach, jak niemniej w Magistratach we Lwowie, i Krakowie i mogą być w godzinach urzędowych przeglądane.

8. Osoby, mające zamiar wzięcia udziału w licytacyi, otrzymają jeden egzemplarz warunków licytacyjnych za zgłoszeniem się w godzinach urzędowych w c. k. Starostwie w Zaleszczykach lub w departamencie XV c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 28 czerwca 1905.

Założony w r. 1872

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski

BRACI TREMBECKICH

przy ulicy Rakowieckiej l. 7, podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincji, oraz poleca **ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo niskich.** 584 0

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje Pastylek Geraudella".

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia płucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc. — Niezbędnych dla osób, które zbytecznie głos utrudzają. 3681 4 16

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawiera 72 Pastylek i sposób zażywania takowych.

Do nabycia we Lwowie: w aptekach PP. Wewiórskiego i Ruckera; w Krakowie. w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka.

Kilkaset

butelek

dobrego wina różnych gatunków koniaku i rumu tanio do sprzedania.

Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu". 1254 4



Ekstrakt orzechowy

do farb. siwych włosów

wynalazku Juliana Józefowicza perfumera

Jestto najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy

na kolor czarny, brunatny, szary i blond.

We Lwowie u p. A. Beacocka, ul. Hetmańska 4, u Ign. Jahla, Hotel Europelski i u p. Piotra Mikolascha i Sp.; *w Krakowie* u Reima i Sp. Rynek gł. linia A-B, J. Hanaka i Sp. droguerja Szewska, Fr. Zopotha droguerja Sienna i R. Wiskidy pl. Marjacki. Cena flakonu **3** kor., flakoniki próbne **1** kor. **20** h. Przesyłka i gł. skład w Warszawie, Nowa Senatorska 2.



Boraks cesarski robi skórę delikatną i białą.

Płótna lniane i wszelkie tkaniny

pierwszej jakości po cenach najniższych

poleca własnej manipulacji

Mieczysław Gonet

w Korczynie koło Krosna.

Cenniki oraz próbki opłatnie.

OSOBA 1378 2

uczciwa, nie mająca przytułku znajdzie wygodne pomieszczenie u starszego pana na wsi za prowadzenie małego gospodarstwa domowego. — Wiadomość w Adm. Głosu Nar.

Państwo Moderówka poszukuje

fachowego gorzelnika,

obeznanego z aparatami ciągłymi, umowa roczna, posada do obsadzenia zaraz. Kawalerzy mają pierwszeństwo. 1360 6

karbownika

zdolnego gospodarza, umiejącego pisać i czytać po polsku, w średnim wieku, na ordynaryę. Zgłoszenia pod „Zarząd dóbr Moderówka. Odpisy świad. nieuwzględn. nie zwraca się.

Kupię 1371 1

używany bilard

z płytą marmurową. Zgłoszenia:

J. Budyński **Radłów.**

Poszukuje się

pokoju i kuchni

ewentualnie 1377 5

2 pokoików frontowych w śródmieściu lub w blizkości tegoż od 1 sierpnia. Adresy wraz z ceną uprasza się składać w Adm. Gł. Nar.

Panna 1421 3

przyjemnej powierzchowności inteligentna, znajdzie stałą posadę Wiadomość: Dział inserat. „Głosu Nar."

Zdolny subjekt

fryzjerski znajdzie umieszczenie. 1381 4

Kazik, **fryzjer w Rzeszowie.**

Sklep spożywczy

dobrze się rentujący oraz **2 stancye** i szopa nadająca się na warsztat stolarski i t. p., do wynajęcia. Zgłoszenia Półwsie Zwierzynieckie l. 39 u stróża. 1361 5

OBRAZY olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich

własny **wyrób ram** wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założ. 1866

E. Leichta w Krakowie

ulica Pijarska przy bramie Floryanskiej

GOSPODYNI

zdrowa energiczna, w średnim wieku, znająca się dokładnie na gospodarstwie i 1353 3

dwie kucharki,

pańska i czeladna mogą znaleść z dniem 16 lipca stałą posadę. — Odpisy świadectw, (które nie będą zwrócone) adresować:

Stanisław Gurgul w Jarosławiu.

Poszukuje się zaraz

dla biura dzienników i trafiki w większem mieście w Galicyi,

zastępcy

katolika, potrzebna gotówka 8,000 [illegible] Bliższa wiadomość w Adm. „Głosu Narodu" 1426

Mający na sprzedaż lub wydzierżawienie

majątki

lub mający chęć kupna lub wydzierżawienia zechcą zgłosić się do **Józefa Danca Bochnia.** 96[illegible]

Zdolni

Incasso-agenci

poszukiwani są dla większego domu handlowego na Szląsku. Kaucja lub odpowiednie poręczenie wymagane. Pensja oraz prowizja. Oferty do Adm. dziennika pod lit. B. M. 1424 3

Angielskie pudełki

czarne i kremowe do nabycia. Wiadomość ***Ledzwan,*** **fryzjer, Szpitalna l. 1[illegible]** **Kraków.** 1423 3

E. XIV. 164/5 16

1422 1

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 lipca 1905 r. o godz. 1[illegible] przed południem w sądzie niżej wymienionym przy ul. św. Jana l. 2[illegible] pierwsze piętro Sala Nr. II drzwi Nr 33, odbędzie się licytacya realności lk. 87 Dż. IV lwh. 742 w Krakowie parc. bud. 1469/1 ul. Podwale l. or 17 zwanej Hotel Krakowski, składającej się z budynku dwu piętrowego, budynku jedno piętrowego, przystawki parterowej drewnianej, budynku parterowego, oficyny parterowej, stajni parterowej i szopy na powozy, wraz z przynależnościami składającemi się z urządzenia hotelowego oraz łazienek, wyszczególnionego dokładnie w protokole oszacowania z dn. 31 marca, 1. 4. 7. 1[illegible] i 15 kwietnia 1905. E. XIV 164/5.[illegible]

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 242.850 koron, przynależności zaś na 7816 K 90 h. Najniższa cena wynosi 125.33[illegible] koron 45 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Bliższe szczegóły w Sądzie powiat. ul. św. Jana l. 22, Oddział sąd. XIV.

C. k. Sąd powiatowy cyw. Oddział XIV.

Kraków dnia 23 maja 1905.

Jest do sprzedania zaraz

parcela pod wil[illegible]

(lub fabrykę) w ślicznym zdrowym położeniu z widokiem na Kraków 25 minut spaceru od rynku, budynki gospodarskie nowo postawione, ogród owocowo-warzywny, tudzież łączka, otoczona drzewami grabowemi, obszar 1-morgowy. Wiadomość **Grodzka 47, w cukierni.** 1422

TY

nie znajdziesz do pielęgnowania, skóry, szczególniej aby usunąć piegi, a uzyskać czystą płeć lepszego i skuteczniejszego mydła leczniczego nad z dawna znane

mydło liliowe

BERGMANNA

(Znak ochr.: 2-óch górników)

od BERGMANNA & Sp., TETSCHEN a/E

Do nabycia sztuka à 80 hal. u:

Apt. w Krakowie: Bartmański i Sp. F. Gralewski, Z. Marcoin, saw. Mikucki, M. Proń, W. Redyk, L. Rosenberg, K. Wiszniewski; Drog. Roman Drobner, Anast. Fronoz, J. Hanak, Arnold Reifer, Reim i Sp. J. Klemensiewicz, A. Pachucki, St. Koźnowski, F. Zowoth i Sp., J. Wiśniowski i Sp.; Mat. Hdlg. Moritz Kreisler; Drog. w Bochni: Jan Michnik, Stanisław Pawłoswki; Apteki w Nowem Sączu: M. Gorzeckiego, R. Jakubowski, Drog. T. Kwieciński; Apt. w Rzeszowie: A. Karpiński, Klisiewicz, J. Kołodziejowski, Lazar Friedenberg w Podgórzu.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W Drukarni »Głosu Narodu« w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.